

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**

15 gr.

Słowo Polskie

schodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 30. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych i pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 1a.

Ważać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

Anglia a Sowiety.

Najważniejszą sprawą, która weszła obecnie na porządek dzienny polityki międzynarodowej jest, obok ciągle jeszcze aktualnej kwestji paktu gwarancyjnego, napięcie stosunków pomiędzy Anglią a Sowietami. Obie te sprawy pozostają z sobą w ścisłej łączności, gdyż są dwoma obliczami ogólnoświatowej polityki imperjum brytyjskiego. Dla polityki tej niema w tej chwili problemu ważniejszego nad sparaliżowanie destrukcyjnych wpływów propagandy Sowietów, która w pierwszym rzędzie zwraca się przeciw polityczno-handlowej hegemonii światowej Anglii. W tym celu Anglia na terenie europejskim usiłuje nie dopuścić do porozumienia Niemiec z Rosją bolszewicką, a służyć ma do tego pakt gwarancyjny angielsko-francusko-niemiecko-belgijski. Czy politykom brytyjskim uda się ten cel osiągnąć jest rzeczą wątpliwą, gdyż Niemcy tradycyjnie grawitują do Rosji, jakaby ona nie była i zapewne nawet po podpisaniu paktu gwarancyjnego pozostaną wierni tej głęboko u nich ugruntowanej tendencji. Na terenie polityki światowej wysiłki Anglii zmierzają do zabezpieczenia się przeciw akcji Sowietów, które popierając nacjonalistyczne ruchy ludów azjatyckich, pragną w ten sposób zapewnić tryumf komunizmowi, a tem samem godzą w najżywniejsze interesy mocarstwowe Anglii.

Niebezpieczeństwo bolszewickie ujaśniło się dla Anglii w formie drastycznej w wypadkach chińskich, w których Chamberlain słusznie dopatrzył się inicjatywy bolszewików. Napięcie sytuacji doszło bardzo daleko. Członek gabinetu lord Birkenhead i generalny prokurator Hogg wygłosili mowy antybolszewickie i otwarcie zażądali zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami, a Chamberlain w odpowiedzi na interpelację Kennworthy'ego zsolidaryzował się z ich stanowiskiem, oświadczając, że mowy ich były wygłoszone przy zachowaniu odpowiedzialności ministrów.

Te enuncjacje angielskie odbiły się głośnie echem w Moskwie. Cziczerin energicznie zaprotestował przeciw mowom Birkenheada i Hogg'a i z całą bizantyjską perfidią zarzucił ich wywodom fałsz, twierdząc, że Sowiety nie umaczały rąk w niepokojach chińskich i nie uczyniły niczego, co by mogło szkodzić handlowi angielskiemu w Chinach. Prawdziwości jego deklaracji, której zresztą i tak nikt nie wierzył, zadał kłam niemal równocześnie Zinowiew, który w swym agresywnym wystąpieniu przeciw Anglii, rzucił groźbę, że to, co się stało w Chinach, powtórzy się niebawem w Indochinach i w Indiach.

Stoimy zatem w przededniu zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Sowietami, których następstwem — wbrew ostrzeżeniom Cziczerina — nie będzie wprowadzenie wojna, w każdym jednak razie wielka gra o światowym znaczeniu, której rezultatów nikt na razie przewidzieć nie może.

Wojna gospodarcza z Polską grozi Niemcom ruiną.

Berlin. 7 lipca. (PAT.). We Wrocławiu odbyła się 4 lipca br. w Izbie handlowej narada w sprawie sytuacji gospodarczej wytworzonej w związku z zatargiem z Polską. Przedstawiciele przemysłu i handlu wezwani w charakterze ekspertów oświadczyli, że znacznej części przemysłu niemieckiego grozi ruina, jeżeli nadal będzie utrzymywany w mocy zakaz importu węgla z Polski.

Zgromadzenie uchwaliło zwrócić się

do władz centralnych w Berlinie z prośbą, aby rząd niemiecki zgodził się na import do Niemiec 300.000 tonn węgla polskiego.

Warszawa. 7 lipca. (AW.) Prasa niemiecka omawiając wojnę celną polsko-niemiecką zdradza stanowisko coraz bardziej pojednawcze. I tak sfery przemysłowe niemieckie na G. Śląsku zwróciły się do Berlina z prośbą o większy kontyngent wozów dla węgla polskiego.

=○=

Chiny wypowiedzą wojnę Anglii?

Berlin. 7 lipca. (PAT.). „Berl. Zeit. am Mittag“ donosi z Pekinu, że sytuacja w Pekinie zaostrzyła się nadzwyczajnie. Chrześcijański marszałek Feng wydał proklamację, w której podnosi ciężkie oskarżenia przeciw misjonarzom.

Poważnie omawiana jest możliwość wypowiedzenia przez Chiny wojny Anglii.

=○=

Krytyczne położenie wojsk francuskich w Marokku.

Warszawa. 7 lipca. (G) Z Londynu donoszą, że „Journal de Debats“ podaje wiadomość o bardzo poważnym położeniu wojsk francuskich w Marokku. Około miejscowości Bramos Kabyle przełamali linię francuską przez co jest zagrożony Fez.

Madryt. 7 lipca. (AW) Na wschodnim odcinku frontu francuskiego Rybiowie posunęli się naprzód.

Wobec tego naczelné dowództwo wydało rozkaz, aby ewakuować kobiety i dzieci miasta Tazy, wokół którego toczą się zacięte walki. Taza jest ważnym węzłem kolejowym, łączącym wschodnią część Marokka z Algierem. W razie zajęcia przez Rybiów tej linii kolejowej Francuzi zostaliby poważnie zagrożeni.

=○=

Sowiety, nie rezygnując ze swego finalnego celu wywołania powszechnej rewolucji komunistycznej, spozstrzegłszy, że propaganda ich w Europie nie przynosi pożądaných owoców, zmieniły taktykę i przerzuciły swój teren operacyjny na Azję i Afrykę, aby zrewoltować rasy kolorowe i przy ich pomocy runąć lawiną na Europę. Narazie odnoszą duże sukcesy. Wszędzie, gdzie tylko toczy się walka o emancypację ludów azjatyckich, czy afrykańskich, z pod politycznego i ekonomicznego prymatu Europy, bolszewicy pracują poza kulisami. Tak było w Turcji i w Persji, tak jest w Chinach i w Marokku. Udało im się, bo narazie działają zgodnie z duchem czasu, który dąży do przemiany świata w zespół wolnych państw nacjonalistycznych. Ludy nieeuropejskie korzystają chętnie z ich pomocy i współdziałają z nimi, dając się to jednak będzie tylko tak długo, dopóki bolszewicy w formie zapłaty nie zażądają udziału tych ludów w napadzie rewolucyjno-komunistycznym na Europę, do czego nie mają one żadnego racjonalnego powodu.

Dlatego straszliwe wizje zniszczenia Europy przez Azję, które roztacza w swych książkach głośny pacyfista p. Coudenhove-Kalergi nie mają uzasadnienia w realnych stosunkach i tendencjach, a służą temu publicyście tylko do uzasadnienia konieczności aljansu francusko-niemieckiego,

który byłby klęską dla nowego, przez Traktat Wersalski zainicjowanego ustroju politycznego Europy.

Chociaż ruch emancypacyjny ludów azjatyckich i afrykańskich nie zagraża, naszym zdaniem, cywilizacji europejskiej zagładą, nie mniej przeto faktem jest, że przybiera on formy niesłychanie groźne dla wszystkich europejskich imperjalizmów polityczno-gospodarczych, które przywykły Azję i Afrykę uważać za swe kolonie, a przede wszystkim dla imperjalizmu angielskiego.

Zinowiew nie przesadził. Azję całą przebiegają dreszcze przebudzenia się z wiekowego snu poddańczego. Te same kłopoty, które ma obecnie Francja i Hiszpania z Riffenami i Abd-el-Krimem, może mieć wkrótce Anglia z Indiami, tylko w formie znacznie niebezpieczniejszej. Przyszłość imperjum Wielkiej Brytanii zarysowuje się w kształtach niepewnych i groźnych.

Zapasy te trwać będą długo i koniec ich trudny jest do przewidzenia. Natomiast, jeśli idzie o niektóre doraźne konsekwencje zatargu angielsko-sowieckiego, już dziś stwierdzić można, że są one dla Polski korzystne. Rewolucja w Chinach stwarza pomyślną koniunkturę polityczną dla Polski, której Anglia musi życzyć teraz siły i mocarstwowego stanowiska, jako temu krajowi, który propagandzie Sowietów w Europie najskuteczniejszą stawia zaporę.

J. Ł.

Z DNIA.

ODROCZENIE SPŁATY KREDYTÓW NA CELE ROLNICZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 7 lipca. (zo). Sejmowa komisja skarbową uchwaliła wniosek o odroczenie do końca grudnia 1925 roku spłaty kredytów udzielanych przez Bank Polski na cele rolnicze.

ZGON WYBITNEGO OBYWATELA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 7 lipca. (zo) We wtorek rano zmarł w Warszawie Stanisław Brunn, wybitny obywatel, jeden z najpoważniejszych przedstawicieli polskiego handlu i przemysłu, senator Rzeczypospolitej ze ZLN. Zmarł w 71 r. życia.

DEKORACJE Z POWODU KONKORDATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 7 lipca. (zo) W związku z konkordatem Arcybiskup-kardynał Kakowski otrzymał order „Orła Białego“, ambasador polski przy Watykanie „Polonje Restitute“ 1-szej kl., szef kancelarii cywilnej Prezydenta p. Lencwicemminister Studziński i biskup Szełęzek „Polonje Restitute“ 2-giej klasy, radca Tarłowski, dr. Pichowski i ks. prałat Skirmunt krzyż komandorski „Polonia Restituta“.

SPRAWA ŻYDOWSKA

NA KOMITECIE POLITYCZNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 7 lipca. (zo). W środę o 5 odbędzie się posiedzenie Rady ministrów na którym zapadnie uchwała o utworzeniu państwowej rady emigracyjnej oraz będzie omawiana sprawa pomocy doraźnej dla bierobotnych.

Przed Radą ministrów odbędzie się posiedzenie sekcji politycznej, na której omawiana będzie sprawa żydowska.

DELEGACJA AKADEMIKÓW

U PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 7 lipca. (zo). Po odbytych wczoraj akademickim, delegacji akademików udała się do premiera Wł. Grabskiego, któremu złożyła memoriał w sprawie powoływania akademików, którzy jeszcze studjują do wojska. Podobne memoriały złożone będą ministrowi oświaty i ministrowi spraw wojskowych.

KRWAWA ZBRODNI ALUMNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 7 lipca. (G) Donoszą z Wilna, że w sobotę wieczorem w gminie Niemczyńskiej w zaścianku Karolizki alumn katolickiego seminarium duchownego w Wilnie, Piotr Stankiewicz, wymordował na tle nieporozumienia rodzinnych toporem swoją rodzinę: ojca i macochę a 10-letnią siostrę ciężko poranił. Po dokonaniu zbrodni zbiegł w kierunku Litwy.

POGODA W ŚRODĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 7 lipca. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8. lipca: temperatura bez zmiany (nieco cieplej), stopniowe zmniejszanie się zachmurzenia i ustanie deszczów, słabe wiatry zachodnie (południowo - zachodnie i północno - zachodnie).

Lwów, 8 lipca.
Dzisiejszej nocy o godz. 12-30 znaleziono przy ul. Szpitalnej na chodniku obok rzeczywistości pod liczbą 30, trupa mężczyzny, zabitego szklankami. Na miejsce wypadku udały się władze policyjno-sądowe.

MIN. RACZKIEWICZ O SKUTKACH POWODZI.

Warszawa. 7 lipca. (AW.) Min. S. Wewn. Raczkiewicz, powróciwszy z objazdu okolic nawiedzonych klęską powodzi, udzielił przedstawicielom prasy następujących wyjaśnień:

Ładność nie była przygotowana na tę straszną klęskę i obsłała obszary przyrzeczne. Oceniając skutki powodzi trzeba wziąć pod uwagę nie tylko szkody materialne w płonach i dobytku, ale i klęski moralne. Zbiory nie ucierpiałyby, zdaniem ministra — gdyby przez kilkanaście dni dopisywała teraz pogoda.

Władze dołożyły wszystkich starań, aby klęskę odwrócić albo zmniejszyć. Rząd centralny niesie ludności doraźną pomoc, lecz niemniej pożądana jest też wydajna współpraca społeczeństwa. Cała akcja rządu prowadzić będzie specjalnie w tym celu utworzony Komitet Powodziowy przy Radzie min.

SKUTKI POWODZI W WOJEW. WARSZAWSKIM

Warszawa. 7 lipca. (AW.) „Prz. Wiecz.“ w wywiadzie z wojewodą warszawskim Sołtanem donosi, że w woj. warszawskim woda zalała w dolinie wilanowskiej około 1000 ha, w tem około 400 ha zasiewów. W Grójeckiem około 400 ha w tem kilkadziesiąt ha zasiewów. Szczegółowe obliczenie strat jeszcze niemożliwe. Wisła opada w dalszym ciągu, tak że niema obawy rozszerzenia się rozmia rów powodzi.

POZIOM WISŁY POD WARSZAWĄ.

Warszawa. 7 lipca. (PAT.) Wedle doniesień pism, Wisła pod Warszawą odbiła swój poziom bardzo powoli z powodu znacznych opadów deszczowych, które wywołały wylewy Bugu i Narwi, przez co zwiększyły napór wód w dolnym biegu Wisły.

MINISTER ST. GRABSKI W GRUDZIADZU.

Grudziądz. 7 lipca. (PAT.). W niedzielę 5 bm. przybył tu minister wyznań i oświaty Stanisław Grabski na zjazd nauczycieli i wygłosił podczas uroczystego otwarcia zjazdu dłuższe przemówienie.

Po zwiedzeniu wystawy wojewoda pomorski udekorował w obecności ministra ks. dziekana Dombka krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“.

Po zwiedzeniu zakładów i naukowych odjechał p. min. wieczorem do Warszawy.

WYKRYCIE BANDY SZPIEGÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lipca. (zo). Aresztowany Ilńcz (Wyzwoleniowy) i należał do naczelnych władz Banku mechaników polskich (socialistyczny), a ostatnio należał do wydawnictwa komunistycznego tygodnika „Przedwiośnie“.

Warszawa. 7 lipca. (AW.). W Warszawie wykryto bandę szpiegowską, której przewodził niejaki Wincenty Ilńcz. Ilńcz był jednocześnie agitator, który starał się doprowadzić do dezorganizacji różne stowarzyszenia przez zakładanie domów gry i wciąganie tych stowarzyszeń do tych jam. W związku z tą aferą aresztowano w Warszawie także nauczycielkę języka francuskiego Marię Stokowską i Aleksandra Lamsze. Ilńcz miał zamiar wydawania tygodnika komunistycznego w Warszawie.

WYCIECZKA POLSKICH PARLAMENTARZYSTÓW DO ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lipca. (zo). W najbliższych dniach udaje się do Rosji sowieckiej grupa posłów polskich. Wyprawę aranżuje brylista Posadzki, Wędrzicki z Wyzwolenia i ukraińiec Wasyńczuk.

Zaniepokojenie z powodu paktów Rządu z żydami.

Interpelacja Z. L. N. w sprawie listu min. spr. z. do p. Sokołowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lipca. (zo) „Gazeta Warszawska“ zamieszcza artykuł wstępnym o rokowaniach z żydami.

Artykuł podkreśla, że ściśle rządowy charakter rokowań stwierdza jednak, że sama treść preliminarjów ugody bez względu na dalsze rokowania, budzić musi poważne wątpliwości i zastrzeżenia.

Wątpliwości wywołuje przede wszystkim dyplomatyczny charakter ugody, kryjącej jakby uznanie żydów, jako czynnika, stojącego na zewnątrz państwa. Druga wątpliwość jest czysto rzeczowej natury. W deklaracji swojej żydzi starają się wywołać wrażenie, jakby chodziło nie o zmianę, lecz o kontynuowanie dotychczasowej polityki żydowskiej w stosunku do państwa polskiego. Wiemy zaś wszyscy dokładnie, że polityka ta była nieprzychylna, a często wręcz wroga.

Niemniej poważne wątpliwości wywołują niektóre zapowiedziane dalsze szczegóły ugody.

Z przebiegu rokowań można się domyślać, że w dziedzinie gospodarczej chodzi nie tyle o korzyści, jak raczej o przywileje, mające na celu obronę żydowskiego monopolu handlowo-przemysłowego przed konkurencją chrześcijan. Unarodowienie handlu i przemysłu w Polsce jest nie tylko prawem ludności polskiej, ale jedynym z podstawowych postulatów mocarstwowej po-

tegi państwa polskiego. Sankcjonowanie przez rząd monopolu żydowskiego byłoby niesłychanym pokrzywdzeniem ludności polskiej i niejako legalizowaniem aneksji miast przez żydów.

Niejasności te i wątpliwości powinny być jak najprędzej wyjaśnione tembardziej, że dotychczasowy przebieg rokowań wywołał w społeczeństwie żywe zaniepokojenie.

Warszawa. 7 lipca. (zo) Posłowie ZLN wnieśli do prezesa Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych interpelację w sprawie pisma ministra Skrzyńskiego do Sokołowa.

Interpelanci stwierdzają, że pismo to pozostające w związku z rokowaniami prowadzonymi przez rząd z Kołem żydowskim, wywołało w szerokich sferach społeczeństwa polskiego żywe zaniepokojenie i podkreślają, że żaden odłam obywateli polskich nie może być traktowany jako mocarstwo, z którym zawiera się pakta, jakby z równymi. Żydzi, będąc obywatelami polskimi są obowiązani do wierności dla Rzeczypospolitej niezależnie od tego, czy popiera się ich dążenia w Palestynie, lub — co byłoby właściwsze — nie miesza się do tych spraw, dziś ogólnie drażliwych w polityce międzynarodowej.

Zapytują przeto, czy ministrowie skłonni są udzielić wyjaśnień z jakiego powodu i dla jakich celów pismo do Sokołowa zostało wysłane.

Sejm zakończył dyskusję nad reformą rolną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lipca. (zo) Sejm zakończył wczoraj dyskusję nad projektem ustawy o reformie rolnej, albowiem dalsze rozdziały, dotyczące parcelacji, przeprowadzanej przez Urzędy Ziemskie, Państwowy Bank Rolny, rozdziały dotyczące wykonania parcelacji, wykonanej przez właścicieli, rozdziały dotyczące ceny sprzedaży oraz pomocy finansowej nie wywoływały już tak żywej dyskusji.

Jak onegdaj, tak i wczoraj posłowie z Wyzwolenia, grup chłopskich i mniejszości stawiali cały szereg demagogicznych poprawek. Jak przewidywaliśmy jest tych poprawek około 1000.

We środę Sejm zajmie się sprawami bieżącymi, w czwartek posiedzenia nie będzie, albowiem kluby będą rozpatrywały poprawki, a w piątek zacznie się głosowanie. Należy przewidywać, że w środku przyszłego tygodnia obrady zostaną zakończone.

Na porządku dziennym środowego posiedzenia znajduje się między innymi projekt ustawy o monopolu zapalczanym, projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych, sprawozdanie komisji komunikacyjnej w sprawie budowy linii kolejowej Buczacz-Podhalce i inne.

==

Odbudowa dróg i mostów w całej Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lipca. (zo). Sejmowa komisja robót publicznych uchwaliła wniosek w sprawie doprowadzenia do stanu normalnego dróg państwowych i mostów. Rząd odniósł się do tego wniosku bardzo przychylnie i przyrzekł przedłożyć na sesji jesiennej projekt ustawy, która obejmie również drogi zniszczone

przez działania wojenne. Projekt tej ustawy przewiduje wydatek 175 milionów zł., rozłożony na 30 lat, który pokryje się albo pożyczkami, albo specjalnymi opłatami, włożonymi na środki lokomocji. Na rok 1926 przewidziany jest na ten cel 18 milj. zł.

====

Regulamin dla Komitetów rozbudowy miast.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lipca. (zo) Komitet dla spraw kredytu budowlanego przy ministerstwie skarbu opracował regulamin dla komitetów rozbudowy miast.

Regulamin wskazuje, że kredyty budowlane mają być użyte przede wszystkim na budowę mieszkań jedno, dwu i trzypokojowych. Przy budowie wię-

szych domów mieszkalnych, mieszkania cztero lub pięciopokojowe mogą uzyskać pełny kredyt o ile nie przekraczają 10 proc. ogólnej ilości budowanych mieszkań.

Przy dysponowaniu kredytami uwzględniona powinna być następująca kolejka: 1. Kooperatywy, domy akademickie i instytucje budowy domów nieobliczonych na zysk. 2. Osoby i przedsiębiorstwa prywatne, mające domy na wykończeniu i projektujące nowe budowlę. 3. Zarządy miejskie. 4. Remont i rezerwa dla poprzednich grup.

W końcu regulamin każe mieć na szczególnym względzie budowę domów mieszkalnych dla robotników.

Zajścia na pograniczu sowieckim.

ZNOWU PORWANIE PORUCZNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lipca. (G). Donoszą z Mołodeczna o następującym zajściu granicznym:

Dnia 3 bm. por. Rondomański w towarzystwie drugiego oficera odbywał przegląd pogranicza. Wobec ustawicznych zatargów w ostatnich dniach o bydło i konie ludności miejscowej, które bolszewicy porywają na polskiej stronie, chcąc w ten sposób wywierać na KOP. oddanie swych koni wojсковых, które przeszły polską granicę, por. Rondomański z KOU. w towarzystwie drugiego oficera wywołał jednego z komendantów sowieckich na granicę celem omówienia z nim sposobu zlikwidowania tych zatargów. W tym momencie kiedy wymienieni mieli przystąpić do pertraktacji na pasie neutralnym, wypadła banda sowieckich żołnierzy z ukrycia z dwoma karabinami maszynowymi i przychwyciła obydwóch oficerów i żołnierzy KOP., którzy asystowali pertraktacji jako patrol, zdołano odbić jednego z oficerów, drugi jednak pozostał w rękach bolszewików, a ponieważ równocześnie patrol został ostrzelany obydwoma karabinami sow., wobec przewagi ognia musiała się wycofać.

Przy całym zajściu ani jedna, ani druga strona nie przekroczyła granicy a samo porwanie odbyło się na pasie neutralnym granicy szerokości 5 metrów. Ze strony sowieckiej jest to już drugi w ostatnim tygodniu niesłychany wypadek naruszenia granicy i podstępnej ich taktyki.

Według dalszych doniesień „Kuriera Porannego“ por. Rondomańskiego odstawiono do Mińska, gdzie oddano go do dyspozycji przewodniczącego Raźwiedpom niejakiemu Potworowskiego. W czasie przesłuchiwań Rondomańskiego poddano torturom, usiłując wydobyć z niego ważne informacje o rozlokowaniu nowych straży granicznych. Wbijano mu szpilki za paznokcie i przypiekano rozpalonym żelazem podeszwy, lecz mężny porucznik miał podobno na wszystkie pytania odpowiadać: „nie wiem“.

Warszawa. 7 lipca. (G). Jak donosi „Kurier Poranny“ z Włna, w związku z ostatnimi zajściami na pograniczu sowieckim żołnierze i oficerowie KOP. wyrażają głośne przekonanie, że Rząd polski poczyni energiczne kroki celem położenia kresu wybrzykom sowieckim na granicy.

POR. MACZYŃSKI KOMUNISTA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lipca. (zo). Agencja „Rosta“ podaje z Moskwy, że por. Maczyński dobrowolnie przeszedł granicę i znajduje się obecnie w Charkowie. Według twierdzenia „Rosty“, powodem tego kroku por. Maczyńskiego mają być jego komunistyczne przekonania wypowiedziane w otwartym liście. Z drugiej strony nasuwa się podejrzenie, że list ten jest sfałszowany, albowiem bezpośrednio przed porwaniem, por. Maczyński pisał na strażnicy list do rodziny o kwestiach zupełnie obojętnych i nie zdradzających jakichkolwiek zamiarów ucieczki.

Przegląd prasy.

O deklaracji rządu w sprawie żydowskiej, zaznacza pos. Stroński w „Warszawiance”, że rząd

1. w dziedzinie politycznej przyłmuje do wiadomości wszystko, czyli obok oświadczeń na rzecz państwowej polityki także oświadczenie o odrębnej narodowej polityce żydowskiej, czyli że zaspokajanie potrzeb oświatowych i kulturalnych będzie szło także w tym duchu,

2. w dziedzinie gospodarczej Rząd będzie uwzględniał potrzeby żydowskie, widząc w tem wzmocnienie gospodarstwa ogólnego, ale zarazem żąda liczenia się z finansowo-gospodarczą odbudową kraju, co oznacza pewne podporządkowanie się,

3. w całym tym zwrocie Rząd przewiduje pewną stopniowość działania z oczekiwaniami ustalania się nowych przejawów.

Mieszczą się w takim ujęciu sprawy poważne zagadnienia narodowej odrębności ludności żydowskiej oraz zespolenia jej gospodarczej działalności z całością gospodarstwa państwowego, a są to zagadnienia tak wielkie i rozległe, że krótko o nich mówić nie można, a długo będzie o nich mówiło samo życie.

Jedno jest pewne, to mianowicie, że dokonywa się uspokojenie stosunków ludności żydowskiej z Państwem, z czego ogół polski musi być zadowolony i do czego niewątpliwie sam się przyczyni, aby temu pomyślnemu zwrotowi szczerze i rozumnie dopomóc.

* * *

Sen. Koskowski odnosi się w „Kurierze Warszawskim” zasadniczo pozytywnie do zawartego porozumienia:

Poprzedzone dość długimi rokowaniami porozumienie żydowskiej reprezentacji parlamentarnej z rządem doszło wreszcie, jak nas o tem poinformował komunikat sobotni, do skutku. Powiedzmy od razu, że deklaracja żydowska, złożona p. prezesowi rady ministrów, oraz odpowiedź na nią p. Wł. Grabskiego mogą zadowolić polską opinię publiczną. Inaczej mówiąc, zasady, na których oparto porozumienie, są słuszne i dobrze sformułowane. Teraz idzie o praktykę.

Praktyka ta, jak się zdaje, nie da na siebie długo czekać. Przynajmniej z jednej strony. P. Grabski bowiem już zapowiedział, że w tygodniu bieżącym będzie ustalony szereg zarządzeń, dotyczących interesów żydowskich w dziedzinie oświaty i kultury oraz życia gospodarczego. Co się tyczy żydów, to udział (pośredni) w rokowaniach przedstawicieli żydostwa zagranicznego, pp. L. Woffa i Sokołowa, wskazywałyby, że żydzi zamierzają

szukać jednego z głównych punktów ciężkości swej nowej polityki za granicą.

Zresztą z jednej i drugiej strony trzeba będzie uzbroić się w cierpliwość. Już p. Grabski odwołał się od razu do czasu, mówiąc o twórczości życia. Tak! Życie nam dużo powie, o ile wszyscy w Polsce potrafimy pojmoować jego wskazówki i lekcje.

Na razie mamy tylko zwrot w zasadach, ale zwrot, jeśli idzie o żydów, znamienity. Zmienił się bowiem ich punkt wyjścia.

Dotychczas żydzi utrzymywali, że ich współdziałanie w pracy nad budową mocarstwa Polski będzie zapewnione z chwilą, kiedy Polska wstąpi śmiało na drogę państwa narodowościowego. Najdalej idące ustępstwa w tym sensie wydawały się im niezbędną przesłanką do zmiany polityki żydowskiej. Niektórzy z nich, ci mianowicie, którzy podejmowali akcję skrajnie krytyczną za granicą, sądzili nawet, że im będzie słabsze położenie między narodowe Polski, tem rychlej postulat żydowski znajdzie zadośćuczynienie.

* * *

„Głos Narodu” natomiast uważa, że kwestia żydowska w Polsce nie może być inaczej zasadniczo rozwiązana, jak przez emigrację z naszego kraju:

Spojrzymy prawdzie w oczy śmiało i otwarcie. Kwestia żydowska nie jest w Polsce problemem do rozwiązania na wzór ułożenia się stosunków żydowskich w innych państwach na obydwóch półkulach. Problem polsko-żydowski jest unikatem w dziejach Europy.

Dzięki gościnności danej w Polsce prześladowanym synom Izraela, dzięki faworyzowaniu ich przez naszych królów w kraju, który w wieku 16-ym zwany był: „Paradisus Judaeorum”, dzięki niedbałości naszej szlachty — zagrożonym został stan naszego posiadania w miastach. Jest to sytuacja dla nas nie do zniesienia, gdyż miasta są dzisiaj warstwą cywilizacji i kultury. Muszą one być polskie, jeśli cywilizacja polska ma rozwijać się na podstawach, przekazanych tradycją.

Sprawa więc tak stała: Z jednej strony naród polski prze na miasta, dąży do opanowania handlu, przemysłu i zawodów wolnych, a z drugiej strony żydzi bronią swego stanu posiadania, a nawet go dzięki swej przebiegłości i doświadczeniu kupieckiemu powiększają.

Czyż tu możliwa jest ugoda?

Nie, stanowczo nie!

Więc stała walka? Więc niema pokojowego rozwiązania problemu?

Jest tylko jedno rozwiązanie, a wskazał je nie kto inny, ale Teodor Herzl, twórca syjonizmu. Wychodząc z tego samego założenia o nieuniknionym konflikcie między żyda-

mi a narodami chrześcijańskimi, o którym wyżej wspominaliśmy, rzucił Herzl hasło: Żydzi muszą wyemigrować z krajów chrześcijańskich i zbudować własną ojczyznę. Będzie to oswobodzeniem zarówno żydów, jak chrześcijan. Odbudowa ojczyzny żydowskiej w Palestynie leży w interesie przedewszystkiem tych narodów, które najwięcej z powodu obecności żydów cierpią.

Herzl powiedział prawdę. Innego rozwiązania kwestii żydowskiej nie ma, zwłaszcza w Polsce. Z tej tragicznej sytuacji, jaką wytworzyły na naszych ziemiach dzieje, jest tylko to jedno wyjście, że żydzi z kraju naszego wyjść muszą.

* * *

„Goniec Krakowski” zaś jest zdania, że antysemityzm polski jest uleczalny pod warunkiem, że żydzi naprawdę w życiu okaza się uczciwymi obywatelami Państwa:

Nie chcemy dziś wytykać żydom ich zbrodni i grzechów wobec nas, chcemy tylko, by żydzi jasno zrozumieli, że oni nam narzucili antysemityzm, sprowokowali go. Antysemitytami nie byliśmy, ale staliśmy się nimi w poczuciu samoobrony koniecznej.

Zbrodnie żydów, które tak boleśnie odczuiliśmy w chwili tworzenia się naszego Państwa, nie zapomina się w ciągu kilku godzin. Rzućcie pomostu ugody między Rządem polskim a żydowskim kołem w Sejmie polskim nie jest jeszcze zapomnieniem krzywd i uraz, jakie od ćwierć wieku wyrządzali nam żydzi. Bez wątpienia z antysemityzmu Polacy mogą się wyleczyć, ale środki lecznicze znajdują się całkowicie w rękach żydów. Polacy muszą wprzód przekonać się, że żydzi rzeczywiście są uczciwymi obywatelami Państwa, że rzeczywiście pracują dla mocarstwa państwa polskiego. Poza granicami naszego kraju musi ustać solidarna antypolska propaganda żydowska, z kraju osławiony polski „Golus-Juth”, trudniący się nieuczciwym pośrednictwem i podbijaniem cen musi zniknąć, a jego miejsce musi zastąpić uczciwy kupiec i przemysłowiec żydowski, siła twórcza w rozwoju naszego życia gospodarczego. Nasze żądania wobec żydów nie są wielkie, chcemy w nich widzieć równouprawnionych współobywateli, a nie obywateli mocarstwa anonimowego, którego nakazy czy zakazy są dla żydów silniejsze niż prawa i ustawy polskie.

Szczerby, jakie wytworzyli żydzi w duszy i myśli polskiej nie usunie sobotnia deklaracja posła Reicha. Na ugode patrzymy jeszcze bardzo sceptycznie. Sceptycyzmu tego nauczyli nas żydzi. Dziś boimy się, że zbyt daleko idące ustępstwa Rządu naszego wobec żydów zaraz wejdą w życie, a żydzi, ubrani w płaszczyk

lojalności, dalej przeciwstawiać się będą interesom Polski.

Nasze obawy rozwieje dopiero doświadczenie.

* * *

Krakowski „Kurier Codzienny” wypowiada przekonanie, że realność i wartość zawartego porozumienia zależy wyłącznie od żydów:

Zachodzi teraz pytanie, czy ta reprezentacja żydowska ożywna jest również taką samą, jak rząd szczerą chęcią.

Odpowiedź definitywną da nam dopiero przyszłość. Niemniej jednak wiele przemawia za tem, iż politycy i przywódcy żydowscy chcą istotnie przeprowadzić proces nie tylko zewnętrznego, ale i wewnętrznego przeobrażenia swego stosunku do państwa. Prezes Koła żydowskiego dr. Reich stwierdził wyraźnie, iż do rokowań parło go nie tylko osobiste przekonanie, ale także pęd idący z dołu od szerokich mas żydowskich, których znaczna część nie godziła się nigdy z narzuconą im przez politycznych przywódców taktyką wobec państwa i społeczeństwa polskiego. Ten nastrój mas żydowskich jest bardzo silną gwarancją lojalnego dotrzymania zobowiązań przez Koło żydowskie.

Różnice wewnętrzne wśród żydów istnieć będą napewno. Wiemy, że nastrój ludności żydowskiej w Małopolsce jest lepszy, aniżeli w Kongresówce, a zwłaszcza na kresach. Wiemy też, że umiarkowanie polityczne i wytrwałość parlamentarystów żydowskich z Małopolski, wychowanych w polskiej szkole i w konstytucyjnych warunkach autonomicznej Galicji, osiągnęło wyższy stopień, aniżeli u przywódców żydowskich w b. zaborze rosyjskim. Ale, jak się okazało, istotne kierownictwo Koła żydowskiego spoczywa właśnie w ręku polityków małopolskich, a z drugiej strony proces otrzeźwienia wśród żydowskich polityków Królestwa zaszedł już tak że — poza fanatycznymi jednostkami w rodzaju Gruenbauma — dość daleko.

Od żydów samych i ich dalszego stanowiska — zależy więc będzie, w jaki sposób rozwiną się dalsze wypadki i czy rzeczywiste omegdajsa audjencia i upremjera będzie „początkiem nowej ery w stosunkach polsko-żydowskich”.

Nekrologja.

†

W 10-tą rocznicę zgonu ś. p.

Franciszka Patlewicza

Inżyniera — Radcę Dworu

odprawiona będzie msza św. w kościele św. Mikołaja dnia 9 lipca we czwartek o g. 7:30 na kórę krewnych. kolegów i przyjaciół zaprasza

Rodzina.

MARCEL PREVOST.

5)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

— Naturalnie sposób twojego życia, budzi niesmak we mnie, jak również i ci ludzie, którymi się otaczasz — to są wielkie zera życiowe — pewny jednak jestem, że nie skończysz wśród nich życia swego. Idź inną drogą, synu marnotrawny! Przypominasz sobie zapewne ów ustęp z Heinego, w którym mówi o Goettingu, że jest to miasto, liczące trzy tysiące mieszkańców „wśród których jest dusz kilka także...”? I wśród twego otoczenia, znajdzie się zapewne dusz kilka — ty, jesteś jedną z nich.

Ten ciągły wpływ Roberta, jego wielki umysł, gorące serce, nie byłoby jednak mnie uzdrowiły. Św. Au-

gustyn pisze: „Petebam castitatem et timebam obtinere: prosiłem Boga o łaskę czystości, a bałem się ją otrzymać”.

I ja marzyłem nieraz o takim życiu, jak Roberta. Wrodzone moje lenistwo jednak i chęć użycia, przywoływały mnie szybko do rzeczywistości i znowu powracałem do płytkiego, lecz wygodnego życia z dnia na dzień.

Robert zaczynał już tracić wiarę we mnie, kiedy nagle kataklizm dziejowy, od jednego zamachu zmienił życie wszystkich, moje grzesznie: wojna.

Gdybym te kartki pisał dla ogółu, byłbym w pewnym kłopotcie... Słyszcie od wielu ludzi z otoczenia mego od wielu literatów, że teraz należy unikać wspomnień o wojnie, gdyż wszyscy są nią zbyt zmęczeni jeszcze... — Wobec może milczenie należy o tej nie-miłej przeszłości? Ale nie, ja spisuję zwierzenia swoje, albo obserwacje psychologiczne, jak kto woli. W każdym razie nie powieść.

Zmuszony więc jestem stwierdzić, że dla mnie i dla Roberta wojna istniała i że zwłaszcza na mnie wywarła

wpływ ogromny. W ciągu lat pięciu, wojna była twardą rzeczywistością życia dla milionów młodych istnień ludzkich. Od wiosny 1915 roku była ona również twardą codzienną rzeczywistością dla Roberta Moret i Antoniego Hermenault.

Z początku, wojna nas rozłączyła. Robert znalazł się na froncie Sommy, a ja na froncie wschodnim. Dzięki jednak pewnym wpływom moim udało mi się uzyskać przeniesienie do Argonne, gdzie umieszczono nas obu w jednej kompanii piechoty.

Tych, którzy odczuwają przesyt, kiedy im mówić o wojnie, oraz młode pokolenie, które o niej nie ma pojęcia mogą upewnić z własnego doświadczenia, że „wojna była”.

Okopy, druty kolczaste, gazy trujące, poszarpane członki, mózgi wyciekające z krwawych czaszek, poszarpane wnętrza, krew, śmierć... To wszystko, to, nie wymysł dziennikarski! Wyrzeczcie się samego siebie, ofiarny stoicyzm męczenników, to również nie fikcja! A odrodzenie fizyczne, którego w czasach tej twardej próby doświad-

czyło wielu słabych, neurasteników — to jeszcze jedna rzeczywistość. A to podniesienie wartości moralnej człowieka, wywołane ciągłym niebezpieczeństwem śmierci: salutaris est reputatio mortis!

Nie były to również bajki o „dzieciakach” jak ich nazywaliśmy. Tem ich heroizm! To poświęcenie życia własnego, nie tylko dla kraju, ale i dla ratowania życia drugich. Spokojną dependencją notarialną, zapalał miny, które ich samych miały wyzucić w powietrze; prości żołnierze rzucali się przed swego kapitana, by zań cios śmiertelny otrzymać — szli pod graniem kul, by wyrwać konającego kolegę, z zasieków kolczastych. O takim fakcie, sam zaświadczyć mogę.

W dniu 26 września 1916 roku, na odcinku Vienne—le—Chateau, ja sam konalem zapłatany w druty, a żołnierz, zbawca mój, nazywał się Robert Moret...

Dosyć! Dziś, mówić o wojnie dłużej, jak przez chwilę — nie można.

(C. d. n.).

Kto mądrzejszy?

W ukończonych świeżo rokowaniach Rządu z żydami, żydzi dali Rządowi w zamian na realne koncesje deklarację lojalności wobec Państwa Polskiego; zaznaczyli jednak wyraźnie, że ta lojalność nie jest z ich strony niczem nowym, gdyż i dotychczas zawsze byli wobec Państwa lojalnymi i zastrzegli się dobitnie przeciw wysnuwaniu z tej deklaracji wniosku a contraria, jakoby w niej miało się mieścić przyznanie, że ich dotychczasowy stosunek do Państwa nie był lojalnym.

Natomiast p. minister Skrzyński w wywiadzie ze współpracownikiem „N. Hajnta” podkreślił jaskrawo, że do najmniejszej wioski, do ostatniej strzechy powinna dotrzeć wieść, iż stosunek do żydów uległ zmianie; że każdy wojewoda, każdy urzędnik, będzie o tej zmianie wiedział, że rząd, obiecując na przyszłość zmienić swoją politykę wobec żydów tem samem sam przyznaje, iż dotąd uprawiał politykę antysemityczną.

Odpowiedzialny przedstawiciel Rządu, odpowiedzialny kierownik polskiej polityki zagranicznej, na którego każde słowo zagranica daleko większą zwraca uwagę, niż na słowa innych ministrów, oświadcza publicznie, że dotychczasowy stosunek Rządu do żydów ulega zupełnej zmianie, i pozwala tę zmianę interpretować jako przyznanie, iż dotychczas Rząd polski, wobec żydów uprawiał politykę antysemityczną, której Polska przez sześć lat tak gorąco wobec całego świata się wypierała, podkreślając bezstronność władz polskich i ich tolerancję wobec wszystkich mniejszości narodowych.

Czy dobrze jest, aby świat z ust przedstawiciela Rządu polskiego słyszał takie publiczne przyznanie i takie publiczne zadanie klamu wszystkim dotychczasowym oświadczeniom wszystkich polskich rządów?

Kto mądrzejszy i mądrzej dbały o interes i godność swego narodu: żydzi, czy pan Skrzyński?

(=).

Zruchu wydawniczego

* **Biblioteka wschodnia** pod redakcją Polskiego Towarzystwa orientalistycznego. Nr. 1. **Tadeusz Kowalski: Turcja powojenna.** Nakład Zakładu Nar. im. Ossolińskich we Lwowie 1925. 8-o str. 190 z 39 ilustracjami. Wschód — to kraina dla nas obca, zwłaszcza bliższy i dalszy wschód współczesny. To też dobrze się stało, że Wydawnictwo książek Ossolineum przy pomocy Towarzystwa Orientalistycznego podjęło się wypełnienia luki w tym dziale naszej literatury opisowej, tak ciekawym, a dziś w Polsce także potrzebnym ze względu na nasz interes polityczny i handlowy.

Tom pierwszy pt. „Turcja współczesna” omawia nasz bliski Wschód w sposób interesujący i wszechstronny. Czytelnik zapozna się z niewielkiej książki o stosunkach społecznych, narodowościowych, kulturalnych, oświatowych i religijnych dzisiejszej Turcji, pozna dzisiejsze prądy polityczne i stronnictwa tam działające, ustroj polityczny powojennej Turcji i jej położenie gospodarcze, oraz współczesny rozwój wydarzeń dziejowych na terenie tureckim. Urobi też sobie obraz dokładny tego świata tak bliskiego, a tak nieznanego polskiemu umysłowi, co mu ułatwią gęsto rozsiane na kredowym papierze ilustracje, styl prosty, ale równocześnie pociągający swą prostotą czytelnika i bardzo umiejętne skupienie obfitej treści na niewielu stronicach przez autora, prof. T. Kowalskiego. Spodziewać się też należy, że ta książka zajmująca znajdzie się w ręku każdego, kto współczesnością się interesuje, tem więcej, że daje ona czytelnikowi pełne zadowolenie. Życzyc również wypada

CZARNA LU (NA PARYSKIM BRUKU)

PRZEPISKI, POWOJENNY DRAMAT W 7 AKT.
w głównej roli POLA NEGRI
DZIŚ W KINIE „APOLLO”

5769n

Wydawnictwu Ossolineum, aby co rychlej dostarczyć mogło ogółowi czytajacemu dalszych tomików orientalistycznej biblioteczki, równie udatnych, jak tom pierwszy. (Wuk.)

* **Poradnik Nauczycielski**, organ Książnicy Nauczycielstwa szkół powszechnych we Lwowie, miesięcznik poświęcony sprawom wychowawczym i wydawniczym, red. J. St. Blaike. — Skład Główny w Księgarni St. Köhlera we Lwowie. Nr. 1 (obejmujący 32 str. in 8°) zawiera poważne i wartościowe artykuły: „W 150 letnia rocznicę powstania Towarzystwa do Książek Elementarnych” (1775—1925). „Wychowanie dla Państwa” i ocena czytanki na II klasę Rossowskiego i Pfaunowy oraz szereg artykułów z zakresu spraw nauczycielskich i informacyjnych. Wydawnictwo postawione odrazu na tak wysokim poziomie, jak poznański „Przyjaciel Szko-

ły”, z zadowoleniem tedy witamy je i polecamy uwadze sfer nauczycielskich (kr.).

* **Dr. Aleksander Czołowski: Lwów w obrazach, przeszłość i teraźniejszość.** Historia Lwowa od założenia do roku 1600. Lwów, 1925. Nakład Koła TSL. im. Asnyka.

Koło TSL. im. Asnyka we Lwowie postanowiło spopularyzować dzieje Lwowa zapomocą wykładów z przeżyciami, głównie wśród młodzieży i temu celowi poświęcił cenną swą pracę, znany badacz dziejów Lwowa i dyrektor archiwum miejskiego dr. Czołowski. Wykład ma charakter bardzo popularny, równocześnie uwzględnia materiał ściśle naukowy, a więc jest wolny od wszelkiego balastu „bajkowego” i częściej gadaniny. Broszura przedstawia dla nauczycielstwa szkół lwowskich nieocenioną wartość. (kr.).

Z TEATRU „BAGATELA”.

Występy artystów warszawskich.

Wizyta znakomitego zespołu artystów teatrów Szyfmana w Warszawie podwójnie jest nam miła. Najpierw dlatego, że pozwala nam rozkoszować się grą wzorową i skończenie dobrą, a powtóre z tego powodu, że uczy publiczność naszą cenić więcej, niż dotąd, teatr lwowski i jego aktorów. Ci, którzy, powodowani snobizmem i sugestią wysokiego poziomu teatrów warszawskich — przywykli patrzeć na teatr lwowski z nonszalanckim lekceważeniem i nazywać go nierzadko karykaturą teatru, po porównaniu na miejscu kreacji pierwszorzędných artystów warszawskich z realizacjami scenicznymi tak niesłusznie często lekceważonych artystów lwowskich, muszą przyznać, jeśli nie zatracili wogóle zdolności do obiektywnych sądów, że nie dzieli ich wcale żadna otchłań nie do przebycia, że nie są to jakieś rzeczy, nie dające się wogóle zestawić, lecz przeciwnie, że jest to ta sama linia artystyczna, która u aktorów naszych bynajmniej nie zniża się do poziomu gry prowincjonalnej. Jak niejednen sceptyk teatralny, dopiero powróciwszy z Paryża, zaczął z uszanowaniem odnosić się do teatrów polskich, tak też zapewne niejednen malkontent lwowski, po wysłuchaniu warszawskiej lekcji poglądowej w „Bagatel”, jeśli nie zechce być śmiesznym, będzie musiał więcej szanować nasz własny teatr.

Zagrana przez zespół warszawski w sobotę „Niewinna grzesznica” Wacława Grubińskiego jest komediowym przekrojem życia ludzi salonu, podanym z całym zewnętrznym i świetnym szykiem światowca i czarującego salonowego żonglera. Że rzecz dzieje się prze ważnie w sypialni, wykwinnej damy, a raczej, mówiąc ściślej w jej łóżku, to nie zmienia postaci rzeczy: ci ludzie w sypialni w łóżku przestrzegają również krupulatnie dobrych form towarzyskich, jak w salonie. Te formy, ów konwenans, którego z takim zapalem broni piękna pani Zuzu, za całą ich etykę. Innej nie posiadają. Przeciwnie z tych czworga ludzi każdy cierpi na moralną insanity. Kobieta jest zwykłą rozpustnicą, tem się różniącą od dziewczki ulicznej, że swą rozpustę osłania pyłami, koronkami i sofizmatykami, mąż jest sabarytą, który dla swej wygody erotycznej godzi się z wykwinnym gestem salonowca na dzielenie łóża małżeńskie z kochankiem oficjalnym, kochanek przygodny jest cynikiem, który dla uzasadnienia swej bezceremonialnej jurności wymyśla płyciuchne teo-

ryjki o tem, że wielomęstwo i wielożeństwo są normalnym i naturalnym stanem w życiu płciowym człowieka, że przeto kobieta, która grzeszy, jest niewinną grzesznicą, nawet wtedy, gdy oddaje się mężowi dlatego, że go lubi, kochankowi dlatego, że go kocha, a wielu innym przystojnym i krępkim młodzieńcom dlatego, że jej to daje zdrową rozkosz i przynosi urok przyjemnej przygody. Najuczciwszym z tej poza dobrem i złem bytującej gromadki ludzi w pyłami i we fraku jest kochanek oficjalny, bo usprawiedliwia go rozpęd młodości i szczerść uczucia.

Jeśli ten cały światek wraz ze swą wytwornie cyniczną ideologią, a raczej systemacikiem życiowym, jest tylko fotografią rzeczywistości, to wszystko jest w porządku. Bo takie panie Zuzie, zwłaszcza w powojennem społeczeństwie burżuazyjnym, liczą się niestety na bataliony. Fotografia jest świetna, ostra i wierna doskonale wyretuszowana i wycieniowana zapomocą dia logów pełnych błyskotliwej sofisterji, której nie powstydziliby się nawet pierwszorzędný mistrz paryski Szekspier, że autor nie zaopatrzył swej sztuki sankcją etyczną, że nie ustosunkował się do fotografowanych przez siebie osób. Znacznie gorzej byłoby, gdybyśmy w teoryjkach wygłaszanych przez kochankę przygodnego mieli widzieć tezę, z którą autor się solidaryzuje. — Tak jednak być nie może, bo na to Grubiński zbyt inteligentnym jest autorem. Niepokoi mię tylko podtytuł: „Komedia współczesna i wieczna”. Wieczna? Czyżby? Ale tego zapewne nie należy brać zbyt serio. Należy przyjąć, że teoryjki kochanki przygodnego są także tylko fotografia, bo inaczej „Niewinna grzesznica” byłaby najniemoralniejszą sztuką na świecie. Jest zaś tylko komedia frywolna, pikantna i zabawna. Elementów „wiecznych” lepiej w niej szukać. W każdym razie szkoda mi, że Grubiński piękny, idealistyczny polot swej „Lampy Alladyna” zakopał bez reszty pod puchami jedwabnej koldry swej niby niewinnej grzesznicy.

Gra artystów warszawskich była pięknym koncertem aktorskim. Lubieżność i szczerý afekt pani Zuzi, jej prawdomówność i kłamliwość, jej zmysłowy urok i pociągający czar jej zepsucia znalazły w Przybylko-Potockiej świetną przedstawicielkę, która posługiwała się także afektacją w miarę i w sposób właściwy, a całkiem wyjątkowo tylko i tam, gdzie to nie było konieczne.

Pogodny ton wykwinnego sabaryzmu męża znakomicie interpretował Stanisławski, mistrz dialogu i dykcji. Leszczyński wydobywał z siebie wszystkie te skarby fascynującej swobody, męskiego wdzięku, lekkości nastroju i sympatycznie drwającego humoru, które słuszenie uczyniły go ulubieńcem Warszawy. Rozpęd uczuciowy młodości i jej miłą nerwowość w pełni uwypuklił Węgierko, którego inteligentna ręka reżyserska doskonale całość przedstawienia sharmenizowała.

W atmosferze salonowej wytworności rozgrywa się również akcja dramatu Pawła Raynala „Pan swego serca”, przelobzonego artystycznie przez St. Miłaszewskiego. Ale jeśli u Grubińskiego wszystko dzieje się w sferze zmysłów, to tu konflikty przeniesione są w sferę duchową, dotyczą uczuć czy stych i moralnych. Miłość nie jest tu sprawą naskórka, lecz przede wszystkim jako żywioł, niszczący raczej, niż błogosławiony, którego potęgę maluje autor słowami poety, zamkniętymi w ramach kunsztownych i subtelnych dyalogów. Kolizja dramatyczna w sztuce ma palety świeżości, bo osią jej jest mało w naszej dramaturgii wyzyskany motyw walki pomiędzy miłością a przyjaźnią, która dostępuje tu apoteozy, jako uczucie czystsze, trwalsze i wznioślejsze, niż miłość. Bohater sztuki, ów „pan swego serca” ma ukochanego serdecznie przyjaciela, a uczucie to stanowi dla niego najwyższe dobro życiowe. Tragedią jego jest to, że nigdy dotąd niepokochał głęboko kobiety, a fatum chce — że ta, która nareszcie obudziła w nim miłość, jest kobieta, dla której serce i duszę stracił jego przyjaciel. Henryk przełamuje się i bohatersko składa ofiarę ze swej miłości na ołtarzu przyjaźni. Dopiero w chwili rozstania z ukochaną kilkoma słowami zdradza się bacznie z swem uczuciem. Wówczas kobieta tryumfalnie oświadcza, że jego jednego tylko kocha, co staje się powodem samobójstwa przyjaciela. Z tragicznym okrzykiem: „Ja ciebie nie zdradziłem!” rzuca się „pan swego serca” na jego zwłoki.

Dramat jest pełen finezyj i świetności psychologicznych i należy do lepszych, na mocnym fundamencie etycznym ugruntowanych utworów francuskiej Muzy dramatycznej.

Wielkie zdolności Przybylko-Potockiej zabłysły tu jeszcze jaśniej, niż w „Niewinnej grzeszniccy”. Podziwu godna była ogromnie szeroka skala jej ekspresji uczuciowej, która wsparta przedziwną umiędzielną modulacją pięknie brzmiącego głosu, dawała w momentach napięcia wewnętrznego pełne zadowolenie estetyczne. Jerzy Leszczyński znów był niezrównany w scenach pogodnych i w subtelnościach konserwacyjnych, mniej natomiast znakomity w chwilach dramatycznych. Węgierko, przy grze zresztą dobrej, za mało podkreślał żywiołowość miłości, która spala i niszczy serce Janka, to też końcowy strzał samobójczy był dla widzów niespodzianką. Natomiast jako reżyser i tu świecił tryumf. P. Halina Klimontowicz poprawnie wywiązała się z epizodycznej roli Blanki, lecz mówiła za cicho.

Władysław Kozicki.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

LeKarz-Dentysta

Marjan Ordower

ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej od 9—1 i 3—6 przy ul. Jagiellońskiej 7.

571n

Nekrologia.

Julja Strawińska

długoletnia współpracownica Zakładu Kórnickiego, opatrzonej św. Sakramentami zasnąła w Panu dnia 30-go czerwca 1935 w Kuźnicach-Zakopanem. Pożreb odbył się dnia 2-go lipca. o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Matka i Rodzeństwo.

Rada Województwa Z. L. N.

W niedzielę obradowała we Lwowie III-cia już z kolei w tym roku Rada Związku Ludowo-Narodowego Województwa lwowskiego. Przybyli delegaci wszystkich powiatów województwa i posłowie odnośnych okręgów przewodniczył Radzie prezes Zarządu wojewódzkiego dr. Opieński.

Obrady przedpołudniowe poświęcone były sprawom ogólnopolitycznym. Na czoło wysunęły się trzy najaktualniejsze obecnie kwestie, tj. sprawa reformy rolnej, szkolnictwa i porozumienia rządu z żydami. Posłowie Rytnar i Prószyński wyjaśniają szczegółowo stanowisko Klubu w każdej z poszczególnych spraw i nawzajem mieli możliwość poinformowania się w opinii i postulatach społeczeństwa.

Główny referat o sytuacji politycznej wygłosił redaktor dr. Świrski. Mówca scharakteryzował ogólną międzynarodową sytuację polityczną, wśród której Polska wywalcza sobie dopiero stanowisko mocarstwowe, leżąc na linii głównych konfliktów światowych. Obecnie głównym konfliktem jest ruch nacjonalistyczno-rewolucyjny ludów Azji i Afryki i to skłania Francję do układów z Anglią, a angażując Rosję w Azji, daje nam możliwość przez zreczną politykę korzystnego ułożenia stosunku do Rosji. Polityka nasza idzie po linii organizowania frontu antyniemieckiego, jak przez porozumienie z Czechami, a w najbliższej przyszłości i z Włochami, które będą dziś najbardziej ekspansywnym narodem, przeciwstawiając się zamiarom Niemiec przyłączenia Austrii i dążą do zwiększenia swego stanowiska w Europie środkowej. Aby podolać swym zadaniom na terenie międzynarodowym, musi Polska przeprowadzić konsolidację wewnętrzną. Referent wskazał na objawy takiej konsolidacji, jak znaczna pacyfikacja w stosunkach polityczno-partyjskich, poprawę w stosunkach finansowych i znaczne pozytywne wyniki akcji sanacyjnej na ziemiach wschodnich. Dalej prowadzenie akcji staje się dziś naczelnym zadaniem w wewnętrznej polityce państwowej i winno być poparte przez całe społeczeństwo. Stąd Zjazd Rady wojewódzkiej we Lwowie nabiera specjalnego znaczenia, gdyż tu przenosi się punkt ciężkości myśli i polityki państwowej, zmierzającej do konsolidacji wewnętrznej Rzeczypospolitej.

Obrady popołudniowe wypełniły sprawy specjalne dotyczące województwa lwowskiego i organizacyjne. Stwierdzono, że na terenie województwa organizacja Związku Ludowo-Narodowego postąpiła znacznie naprzód, obejmując coraz szersze warstwy społeczeństwa, zwłaszcza włościan, zniechęconych do pustych obietnic i demagogicznych hasel (Bryłowcy, Stapińczycy, Wyzwolenie).

Prezes dr. Opieński podniósł znaczenie ideowe 900-letniej rocznicy koronacji Chrobrego i wychowawcze znaczenie obchodu tej rocznicy dla społeczeństwa, które powinno oderwać się już od okresu upadku i niewoli, a nawiązać łączność ze świetną tradycją Chrobrych i Jagiellonów. Zaznaczył, że Związek Lud. Nar. pierwszy podjął inicjatywę uroczystego obchodu tej rocznicy i apelował w tym duchu do społeczeństwa, jednak nie wszędzie apel ten został należycie zrozumiany (niestety i w samym Lwowie), i zalecił gorąco, aby obchody Chrobrowskie odbyły się w każdym mieście i w każdej wsi, i to najlepiej we wrześniu w czasie odświeżenia pomnika Chrobrego w Gnieźnie.

Pod koniec obrad przybył witany oświadczając prezes Klubu Parlamentarnego Z. L. N. poseł dr. Stanisław Głabiński i w dłuższym przemówieniu przedstawił obecną politykę Klubu, zatrzymując się najdłużej na sprawie reformy agrarnej i wyjaśniając trudności nasuwające się, gdy trzeba pogodzić szybkie przeprowadzenie reformy z interesami Państwa i postulatami praworządności.

PREMIERA

„L E W”

Dzisiaj wspaniały dramat p. t.:
BŁĄD KOCHAJĄCYCH KOBIET
W gł. roli NORMA TALMAGDE.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

KOPERNIK

Wielki dramat według znanej powieści amerykańskiej Cynthii Stockey pt.: „SZKARLATNI BOGOWIE I BŁĘKITNE DEMONY” w przeróbce filmowej pod tytułem:
„POTĘGA BRYLANTÓW”

PREMIERA

MARYSIENKA

Dzieje Wielkiej Księżny Tatiany po przewrocie bolszewickim w Rosji ujęte w dramacie pod tytułem:
„O SKARBY ROMANOWYCH”

Czy utrzymać operę lwowską?

III.

Artykuł wczorajszy zakończyłem pytaniem: „czy jednak należy operę zwinąć?”

Na to pytanie damy odpowiedź wtedy, gdy postawimy później inne pytania. Jeśli operę zarząd miasta zniszczy, to zapewne nie z pobudek antyartystycznych, bo wątpię, czy każdy z uchwalających może uświadomić sobie istnienie takich pobudek. Jednym opera jest obojętna z takich, innym z innych powodów. Nie sądzę, iżby wszyscy głoszący za utrzymaniem opery byli obdarzeni silnie rozwiniętym instynktem artystycznym. Może też nie wszyscy głoszący za zniesieniem opery są pozbawieni tego instynktu. Wielu z jednej i z drugiej strony jest zdania, że opera niewątpliwie jest czynnikiem kultury, i to polskiej kultury na kresach, co nie jest rzeczą obojętną, gdy zwłaszcza chodzi o renomę Lwowa, jako „najmuzykalniejszego miasta w Polsce”.

Ale zastanawiający jest fakt, że jako rekompensatę za operę ma Lwów otrzymać nie jakąś inną instytucję kultury intelektualnej, nie przyprowadzając miasto o straty finansowe, ale zgolić co innego, co należy już do dobra kultury materialnej: lepsze bruki itp. Jesteśmy narodem różnych skrajności. Już dawniej obcy zauważyli, że u nas obok pałacu można widzieć kurne chaty, obok skrajnego romantyzmu gruby materializm; rzadko chodzimy drogami pośrednimi, ponieważ wymagają zarówno wyrzeczenia się bezproduktywnej apatii jak nieokiełznanego entuzjazmu, który tylko „w godzinie cudu” może stworzyć rzeczy wzniosłe, mimo swej improwizacyjności.

Natomiast ta droga pośrednia, wymagająca obmyślenia planu i silnej organizacji, ustawicznego czuwania i wytrwałości, niekoniecznie uznawana jest za pożądaną, ponieważ nie zawsze jest wygodna, a bardzo często żmudna. Czy można dobro materialne zastąpić intelektualnym lub na odwrót? Zdrowy, naprawdę zdrowy organizm, czy go nazwiemy człowiekiem, czy narodem, państwem lub miastem, nie rozwija się nigdy jednostronnie. Wszelki jednostronny rozwój jest spaceniem zasady normalnego życia. Nie stać nas na operę stojącą na wysokości małego lub średniego miasta niemieckiego („ein guter Durchschnitt”), nie stać nas na wyasfaltowanie takiegoż samego miasta lub miasteczka, ale z tego nie może wynikać forsowanie spraw materialnych kosztem spraw intelektualnych i na odwrót, bo takie miasteczko właśnie jest wzorem normalnego rozwoju kulturalnego, który przez ustawiczną pracę w jednym i drugim kierunku bez strat, a dzięki pracowitości i systematyczności zarządów i czynników artystycznych, wznosi się na coraz wyższy szczebel wartości.

Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że obecna sytuacja opery lwowskiej powstała nie z winy jednej tylko strony, ale obydwóch. Niech nam „miarodajne czynniki” oświadczą, jaśnie i niedwuznacznie, kto dopuścił do olbrzymiego zadłużenia opery, kto jest za to odpowiedzialny? Ile winy mieści się po jednej, ile zaś po drugiej stronie? Wtedy będziemy mogli dopiero pomyśleć o tem, czy zredukować jedną czy drugą stronę, czy też obydwie równocześnie. Ale zadłużyć operę przez nieporadność czy nieostrożność lub nawet lekkomyślność, a potem chcieć ją zamykać, aby Lwów o-

trzymał materialną rekompensatę — to chyba nie jest racjonalne postępowanie, choć jest niewątpliwie bardzo a bardzo wygodne i niewątpliwie bardzo realne, a z innych względów pochwały godne.

Gospodarka miejska nie może być akcją obliczoną na krótką perspektywę. Składają się na nią plany racjonalne, pracowitość i wytrwałość, a przede wszystkim wzgląd na normalny rozwój miasta w stosunku do jego potrzeb kulturalnych, i to zarówno duchowych, jak i materialnych. Niema bowiem kultury w tem mieście, które ma fatalne urządzenia techniczne, natomiast dobrą lub znośną operę; niema jednak kultury w takim mieście, w którym poza dobrymi brukami itp. nie istnieją instytucje wzbogacające duchowe dobro mieszkańców. Ale jak niekulturalnym jest miasto, w którym ani dobro materialnych urządzeń, ani dobro duchowe nie przynosi mieszkańcom zadowolenia, a prócz tego popiera apatię i nie wyzyskuje materialnych i duchowych zasobów miasta w sposób należyty, tak z drugiej strony wszelka jednostronność jest czemś, co nie mija bez skutków w przyszłości. To się mści, czy wcześniej, czy później, a w mieszkańcach uświadomionych budzi uczucie poniżające, gdyż uczucie prowincjonalizmu. Zamknąć operę nie jest trudno. Ale nie dające się uniknąć stworzenie jej na nowo w przyszłości, jest rzeczą bardzo trudną, a kto wie czy nie niemożliwą w tak powoli odbudowującym się stanie gospodarczym naszego Państwa i naszych miast.

Czy zatem nie zamykać opery?!

Owszem, należy ją zamknąć, jeśli ma pozostać taką, jaka jest obecnie. Ale nie należy sądzić, że pozostawienie opery z redukcjami i zmianami prowizorycznymi (dla oka) będzie już załatwieniem sprawy i wprowadzeniem jej na zdrowe tory. Tu należy bez żadnych względów oczyścić atmosferę i zatrzymać tylko takie siły (zarówno wśród śpiewaków jak i członków orkiestry i chórzystów), które mogą podolać zadaniu i nie psuć tego, co inni członkowie z ochotą i z sentymentem artystycznym, a nie byle jak, wykonują. Ta bowiem opieszałość i apatia, ta rezygnacja z ambicji artystycznych i ograniczenie się do bierności roboty, dokonały upadku opery. Gdyby przy wykonaniu opery czyniki wykonawcze zechciały myśleć o tem, że ich zadaniem jest wykonanie dzieła sztuki, a nie tylko czytanie nut i odgrywanie ich takie lub inne na instrumencie z apatią wobec spraw taktu, tempa i rytmu, to poziom opery lwowskiej byłby wyższy, i to o wiele wyższy, a zarazem — budząc zaufanie do siebie — zmniejszyłby znacznie nieunikniony deficyt, który mogłyby znieść finanse miasta.

A zatem: albo generalne zmiany w operze, albo — co oby nie nastąpiło — jej zniesienie. Tu nie można krepować się żadnymi hasłami humanitarnymi, gdyż opera nigdzie nie jest instytucją dobroczynną, artyści nigdzie nie są traktowani jako żebracy, nigdzie też opera nie służy do zapełniania kieszeń ludzimi, którzy mają skądinąd zapewnione utrzymanie, traktując swą „artystyczną” pensję za fundusz kieszkowy.

Przypuśćmy, że opera się utrzyma. Najważniejszym zadaniem będzie oddać kierownictwo opery w ręce jednego kapelmistrza, któryby przeprowa-

dził z pomocą odpowiedniego komitetu operowego (nie zależnego w swej opinii ani od komisji teatralnej ani od nikogo) redukcję i zmiany w personalu. Program tej regenerującej się w ciągu jednego roku opery będzie na razie skromny, przedstawienia będą rzadkie, ale ich wykonanie będzie musiało być coraz lepsze, co pociągnie za sobą konieczność większej ilości prób, tem bardziej, że siły nieużyteczne lub nieudolne będą musiały być zastąpione innymi, mającymi się dopiero zgrać z całością. Ze chórzysty nie będą mogli być analfabetami, nie umiejacymi czytać nut, a uczącymi się swych partii na pamięć (co pociąga za sobą stratę czasu i zmniejszą wydatność), to jest chyba rzeczą zrozumiałą.

Jeśli odnośne czynniki będą postępowały równie bezwzględnie, jak bezstronnie, jeżeli znikną demoralizujące „protektorstwa” wobec jednostek, to w krótkim czasie będziemy mieli operę odrodzoną, która wprawdzie nie uwolni nas od deficytu, jednakże nie wtrąci miasta w sytuację bez wyjścia. Ale też niech nikt nie sądzi, że można pracować bez planu i bez wytrwałości, bez dozoru wykonawców, bez tępienia dorywczej improwizacji artystycznej i administracyjnej i — bez braku osobistej odpowiedzialności.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga: jeśli problem bytu opery lwowskiej jest problemem zarówno materialnym, jak i intelektualnym, to samo wyrzeczenie się wygórowanych pretensyj ze strony artystów nie polepszy sprawy, „circulus vitiosus” będzie trwał nadal. Opera lwowska niewątpliwie odrodzi się tylko wtedy, jeśli artystyczne (nie fałszywe) ambicje artystycznych czynników osiągną wyższy stopień. Nawet w obecnym stanie, wymagającym gruntownej rewizji i sanacji, stać te czynniki na lepsze przedstawienia, niż te, które obecnie nie zachęcają do frekwencji.

Prof. dr. Adolf Chybiński.

UWAGA. W pierwszej części artykułu prof. Chybińskiego (p. numer wczorajszy) wkładły się pewne błędy drukarskie, które tu prostujemy. Zamiast: „dyssonansem harmonijnym” powinno być „dyssonancją harmonijną”. Zamiast „wykonawczej solidarności” powinno być: „wykonawczej solidarności”. Zamiast „publiczności muzycznej” powinno być: „publiczności muzycznej”. Zamiast „gdyby artystyczne wysiłki lwowskiej opery szły nieco po linii najmniejszego, ale i z drugiej strony nie największego oporu”, powinno być: „gdyby artystyczne wysiłki lwowskiej opery szły nie po linii najmniejszego, ale z drugiej strony i nie największego nawet oporu, to itd.”.

Nekrologia.

Antoni Werschler

em. st. kontrolor Poczt i Telegr.

zmarł w dniu 6 lipca 1925 po długiej i ciężkiej słabości, zaopatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8. lipca 1925 o godzinie 5. po południu z domu żałoby przy ul. Leona Sapiehy 29 we Lwowie, na cmentarzu Łyczakowski na który zaprasza w nieutulonym żalu pogrążona

5742n Żona.

Żałobne Nabożeństwo

odbędzie się 11. lipca 1925 w sobotę o godzinie 9-ej rano w kościele św. Marii Magdaleny.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

WIERSZEM.

Lekarstwo na zło.

Kędy się tylko w świecie obróci
Każdy twarz złą ma, martwą, jak płó-
[tno —
Co do mnie — dawnom przestał się
[smucić:
Na cóż to zda się? — I tak jest smutno.

Boleść nikogo nigdy nie tuczy,
I ludzie smętni zawsze są sami;
Zresztą w tej sprawie sam Rząd nas
[tuczy:
Gdy źle ci, zawrzyj zgodę z żydami.
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 8. lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Sroda 8 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy”.
Czwartek 9 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy”.
Piątek 10 lipca „Opowieści Hoffmana”.
Sobota 11 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy”.
Niedziela 12 lipca „Opowieści Hoffmana”.
Poniedziałek 13 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy”.
Wtorek 14 lipca „Lakme” (uroczyste przedstawienie z powodu rocznicy zdobycia Bastylii).
Sroda 15 lipca „Halka” (występ Wandy Korytko-Lomnickiej), zamknięcie sezonu operowego.

TEATR MAŁY.

Sroda 8 lipca „Spadkobierca”.
Czwartek 9 lipca „Znajomek z Fiesole”.
Piątek 10 lipca „Znajomek z Fiesole”.
Sobota 11 lipca „Znajomek z Fiesole”.
Niedziela 12 lipca „Znajomek z Fiesole”.
Poniedziałek 13 lipca „Znajomek z Fiesole”.
Wtorek 14 lipca „Znajomek z Fiesole”.
Sroda 15 lipca „Znajomek z Fiesole”.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 8 lipca „Taniec śmierci”.
Czwartek 9 lipca „Brzydki Ferrante”.
Piątek 10 lipca „Brzydki Ferrante”.
Sobota 11 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.
Niedziela 12 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.
Poniedziałek 13 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.
Wtorek 14 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

TEATR BAGATELA (ul. Rejtana).

Sroda 8 lipca: „Niewinna Grzesznica”
5737

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że o ile do dnia 15 lipca nie otrzymamy prenumeraty za lipiec, to z dniem 15 lipca wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

— Od Administracji. Wszyscy nowi prenumeratorki, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie” od 1 lipca, otrzymają bezpłatnie początkowe arkusze Biblioteki „Słowa Polskiego” w dużym formacie książkowym p. t. „Czarnoksiężnicy”.

— Teatr Wielki, daje dziś i jutro doskonałą operetkę Roberta Stolza „Dziewczynka z 1001 nocy”, która na premierze wczorajszej, spotkała się z nadzwyczaj gorącym przyjęciem zapelnionej widowni. Znakomity zespół z pp. Brzeską, Poleską, Rapacką, Kuligowskim, Rońskim, Sowińskim, Szostandem i Tatrzańskim na czele zbiera zasłużone i frenetyczne oklaski. Miłym urozmaicheniem wieczoru są liczne ewolucje i tańce układu St. Faliszewskiego. Dyryguje kapelmistrz R. Wojnarowicz, reżyseruje M. Tatrzański. — W piątek ukaże się na scenie Teatru Wielkiego dawno nie grana opera „Opowieści Hoffmana”.

— Teatr Mały, daje dziś ostatnie przedstawienie świetnej komedii A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca” w koncertowym wykonaniu zespołu z pp. Dębicką, Kwiatkiewiczową, Michnowską, Rybicką, Sienkowską, Kalinowską, Sosnowskim, Sarnowskim, Tartakowiczem, wykonawcami ról głównych. Jutro tj. we czwartek ukaże się premiera, arcyzabawnej komedii Brunona Winawera p. t. „Znajomek z Fiesole” z pp. Łozińską, Michnowską, Niemirycz Zakrzyńską, Dębownicą, Helskim-

Kłeska powodzi w wojew. lwowskim.

Pokłosie podróży ministerjalnej.

P. Wojewoda Garapich po podróży inspekcyjnej p. Ministra Raczkiewicza, podzielił się wczoraj z reprezentantami prasy spostrzeżeniami, odniesionymi w czasie przeglądu terenu, objętego ostatnią wielką kłeską powodzi.

Kłeska ta w województwie lwowskim objęła 14 powiatów, obszar zatem bardzo duży, większy nawet aniżeli w województwie stanisławowskim i krakowskim, jakkolwiek w tych obu województwach w niektórych wypadkach obszary, dotknięte tą kłeską elementarną przedstawiają o wiele większe zniszczenie, aniżeli w województwie lwowskim.

Do najbardziej zniszczonych w tem województwie należy

powiat przemyski

i miasto Przemyśl. W powiecie tym dotkniętych zostało powodzią 52 gmin. W gminie

Wilcze,

stanowiącej właściwie przedmieście Przemyśla, jeszcze ubiegłej niedzieli, tj. 5 lipca stan wody był wysoki, a gmina ta była wodą tak zalana, że p. Minister Raczkiewicz wraz z p. Wojewodą jedynie łodzią mogli tam dostać się, celem obejrzenia zniszczenia, jakiemu Wilcze uległo. W niektórych domach woda sięgała do górnych ram okien.

Wielkiemu zniszczeniu uległy w tym powiecie płody rolne a woda z taką siłą napierała, iż niektóre pola wyglądają tak, jakby były przewalowane.

W znacznym stopniu daję zauważyć się zniszczenie w powiecie

samborskim i drohobyckim,

a duża kłeska w pow. jarosławskim, gdzie ilość gmin, powodzią dotkniętych jest wprawdzie mniejsza, ale są one bardzo zniszczone. Pokazywano nam — mówił p. Wojewoda — gminę, gdzie wody Sanu zupełnie podmyły i uniósł cztery morgi gruntu, tak, że znikły one zupełnie. Dwunastu gospodarzy poniosło wielkie szkody a jeden z nich, który posiadał półtora morga gruntu, stracił trzecią część swej własności.

Charakterystyczne zniszczenie zauważyć można w powiecie drohobyckim, gdzie

wylew Tyśmienicy

zalał i zerwał łapaczki ropy, poczem woda z ropy zalała okoliczne pola i łąki, a ropa wypaliła płody rolne i wyjąłowiła grunta niewątpliwie na dłuższy okres czasu. Siano, wyłowione z fal we zbranych potoków, było tak przesiąknięte ropą, iż wskutek charakterystycznego jej odoru — nawet na podściółkę nie może być użyte.

W powiecie samborskim oglądaliśmy — ciągnął dalej P. Wojewoda —

poprzerywane wały ochronne.

Strwiąża. Tam, gdzie wały zostały przerwane, tam woda zalała pola i zniszczyła je kompletnie.

Wielka kłeska dotknęła ludzi, położenie ich jest krytyczne. Dotknęła ich w czasie bardzo ciężkiego przednowku a niszcząc wczesne kartofle, jedyne w tym czasie jej pożywienie, powoduje głód. Kartofle te gniją i są nie do użycia. Rzecz charakterystyczna, że ludność ta, dotknięta tak ciężką kłeską elementarną, nie tylko żąda doraźnej pomocy i wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez powódź, ale domaga się

regulacji rzek

i ochrony ludności przed wylewami w przyszłości.

Ludność witała przyjazd P. Ministra jako delegata Rządu z wielkiem zadowoleniem i uznaniem, zjawiały się wszędzie delegacje włościańskie z proboszczami i wójtami na czele, tłumnie przybywały delegacje ruskie z parochami — przedstawiając P. Ministrowi życzenia ludności. Na polecenie P. Ministra wypłacał P. Wojewoda starostom znaczniejsze kwoty na dożywianie głodującej ludności, prócz tego w wielu wypadkach, zasługujących na uwzględnienie — wdowom, sierotom oraz inwalidom wręczał P. Minister drobne datki ze swej kasy podręcznej.

Kłeska powodzi w cyfrach.

Obliczanie szkód, wyrządzonych przez powódź w powiatach województwa lwowskiego, odbywa się obecnie, to też na razie nie można przedstawić pełnego obrazu tej wielkiej kłeski elementarnej.

Województwo otrzymało już relacje z następujących powiatów:

— bobrecki — 38 gmin dotkniętych powodzią, obszar zniszczenia obejmuje 2000 morgów łąk i 250 morgów pola — ogólna szkoda 237.000 zł.;

— brzozowski — 15 gmin, gruntów rolnych 3370 m. — szkoda 426.000 zł.;

— dobromilski — 27 gmin — rozmiar jeszcze niustalony, szkoda około 50 tys. zł.;

— drohobycki — gruntu rolnego 4653 m., łąk i pastwisk, 24.117 m. — szkoda wynosi 2.031.000 zł.;

— jarosławski — gruntu rolnego 7810 m., — szkoda 1.125.000 zł.

— krośnieński — 560 m. łąk — szkoda 200.000 zł.;

— łańcucki — 15 gmin, 5000 m. gruntu rolnego, szkoda niustalona;

— niski — 8 gmin, 400 m. gruntu rolnego, 575 m. łąk — szkoda 300.000 zł.;

— przemyski — 52 gmin, 6840 gruntu rolnego i łąk — szkoda na razie niustalona;

— przeworski — 12 gmin, 2700 m. gruntu rolnego, szkoda wynosi 432 tys. złotych;

— rudecki — 30 gmin, szkoda niustalona;

— samborski — 14 gmin, 15 budynków mieszkalnych i 30 budynków gospodarskich zniszczonych, — 13510 m. gruntu rolnego, 14273 m. łąk — szkoda niustalona;

— sanocki — 8 gmin — 700 m. gruntu rolnego, szkoda 100.000 zł.;

— staro-samborski — 12 gmin — 1000 m. gruntu rolnego i 1000 m. łąk, szkoda wynosi 450.000 zł.

Znacznie mniejsze szkody występują w powiatach rzeszowskim i strzyżowskim.

We wszystkich powiatach Województwa, zarówno dotkniętych kłeską powodzi, jak i nią niedotkniętych, zawiazane zostały

komitety ratunkowe dla powodzi.

Komitet taki powstaje również i we Lwowie i wraz z komitetami powiatowymi poddany zostanie Wojewódzkiemu Komitetowi dla powodzi, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

— Miejski Teatr Nowości. Dziś ostatni występ znakomitej artystki Aldony Jasieńskiej, która na wczorajszym przedstawieniu „Tańca śmierci” była z powodu swej wspaniałej gry żywo przez publiczność oklaskiwana. Pp. Adwentowicz i Rygier swoją grą przyczynili się do uświetnienia wczorajszego wieczora. We czwartek 9 b. m. ujrzymy, jak wiadomo — na scenie Teatru Nowości wspaniałą komedię Testoniego „Brzydki Ferrante” z p. Adwentowiczem jedynym przedstawicielem roli Ferranta w Polsce. Prócz znakomitego gościa biorą udział pp. Gorczyńska, Rygier i in. Na so-

botę 11 b. m. przygotowuje kierownictwo Teatru Nowości słynną nowość Kesslera p. t. „Grzebień sztyldkretowy”, który w teatrach zagranicznych oraz w Warszawie, Poznaniu i Krakowie odniósł niebawomy sukces, głównie z powodu wspaniałej galerii typów oraz nader komicznych sytuacji. Popisowe role w tej doskonałej komedii mają pp. Gorczyńska i Justjan, zawsze mile przez publiczność przyjmowani.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea. Hr. Leon Dębicki z Jaworowa, Ignac Singer z Wiednia, Anton Nowotny z Wiednia, dr. Bohdan Świdorski z Nadworny, Natalia Dwernicka z Borysławia, Wiktor Vondoefer z Pragi, dr. Włodzimierz Lenkiewicz z Tarnopola, Tomasz Wydzga z Hrubieszowa, Bruno Barber z Czerniowiec, Jan Kwiatkowski z Krakowa, Maria Ebenberger z Zamościa, Walerjan Niedźwiecki z Sławenty, Aleksander Ronczewski z Warszawy, Jerzy Myszkowski z Moroczna, Albert Levoillant z S. Etienne, dr. Richard Lichtenstern z Wiednia, Jarenin Gawroński z Skorosza, Tadeusz Grabowski z Kramarzowa.

Hotel Krakowski: dr. Aleksander Dubiski z Ostrowa, dr. Stanisław Skaziński z Ostrowa, Zygmunt Małowski z Ostrowa, Zygmunt Wien z córką z Częstochowy, Jan Kański z Warszawy, ks. Franciszek Wójcik z Kołomyj, Stefanja Ostrowska z Katowic, Czesław Zachariewicz ze Stanisławowa, Jindrich Wagner z Wiednia, Włodzimierz Włodziński z Bitkowa, Juliusz Kowalski z Krakowa, dr. Leib Landau z Przemyśla.

— Związek artystów scen polskich prostej wiadomości, podaną przez jedno z pism, jakoby deputacja artystów wszystkich działów tj. dramatu, opery i operetki zgodziła się u p. wiceprezydenta Chłamtacza na obniżkę swoich poborów w przyszłym sezonie, o tyle, że na pewną obniżkę poborów zgodziła się tylko deputacja artystów opery, a to celem uratowania tej kulturalnej placówki, zaś artyści innych działów udziału w tej deputacji nie brali.

— Z okazji 25 - lecia pracy narodowej na Podolu otrzymałem z całej Polski setki listów i telegramów z życzeniami. Nie sposób odpowiadać na nie osobiście tak, jakbym tego pragnął. Jak mi to serce i wdzięczność dyktuje. — Muszę uciec się do pomocy dzienników i tą drogą przesłać wszystkim tym, którzy raczyli o mnie pamiętać, najszczerze, najserdeczniejsze, głęboko odczuć podziękowanie.

Jan Zamorski.

— Mili goście. Kamieniecka Kapituła z ks. biskupem Mańkowskim, infułatem Nosalewiczem, ks. Dąbrowskim, alumnami i 24 studentami przenosi się obecnie z Buczacza do Włodzimierza Wołyńskiego. Po drodze mili goście zatrzymali się na kilka dni we Lwowie w internacie XX. Zmartwychwstańców, przy ul. Piekarskiej, celem zwiedzenia naszego miasta.

— Po Zygmunta Raczyńskiego zgłasza się już... prokurator z Triestu. Tutejsza Ekspozytura policyjno-sledcza otrzymała w dniu wczorajszym telegram z Triestu, — w którym to telegramie prokurator triesteński prosi o wydanie Zygmunta Raczyńskiego. Międzynarodowy ten oszust dopuścił się bowiem sprzeniewierzenia 15.000 lirów na szkodę tamtejszego konsulatu polskiego. Okazuje się dalej, że Raczyński zdyskontował we Warszawie trzy weksle, uzyskane od właściciela folwarku, p. J. a opiewające na 3000 zł. i kwotę tę przetrwa nił w ciągu kilku dni. Małuczko a zgłaszać się będą po Raczyńskiego i prokuratorzy z innych miast zagranicznych.

— Okręgowa Komisja oszczędnościowa we Lwowie. Na odbytem onegdaj posiedzeniu Okręgowej Komisji oszczędnościowej we Lwowie pod przewodnictwem Prezesa Izby Skarbowej, w obecności Nadzwyczajnego Komisarza oszczędnościowego, omawiano między innymi sprawę Urzędu Miar i Wagi, Dyrekcji Robót Publicznych, Towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych oraz sprawę przemianowania urzędników cywilnych Policji Państwa we Lwowie na urzędników umundurowanych.

— Zamach morderczy czy samobójczy? Urząd ruchu na dworcu głównym zawiadomił wczoraj Ekspozyturę policyjno-sledczą, iż między stacjami Zaskowem a Zawadowem zna-

leżono na torze kolejowym trupa nieznanego kobiety, przejechał przez po ciąg. Na miejsce wyjechała komisja sądowo-lekarska.

— **Wielki rozmach, mały skok.** Przed kilku dniami wybrali się z wielkim rozmachem w podróż dokoła świata trzej młodzieńcy, Bobelak, Feldmann i Spiegel. Na początku obezli oni lwowskie redakcje komunikując z tupetem (nieco podejrzanym) o zamierzonym przedsięwzięciu. Impreza trójki skończyła się jednak... na wzmiankach w pismach lwowskich. Wprawdzie początek — to połowa dzieła, ale dopiero koniec wieńczy dzieło. Przekonali się o tem domorośli „globtrotterzy“, którzy krzyknęli „hoc“, ale nie przeskoczyli... Bobelak bowiem potajemnie wysprzedał miętę swojej siostry i zabrał uzyskane stąd pieniądze, za co powędrował do aresztów wraz z Feldmanem. Zamiast dokoła świata powędrują na Batorego (wiadomo, że czasem łatwiej obejść kulę ziemską, niż... przejść ulicę Batorego), a osierocony Spiegel musi teraz szukać nowych towarzyszy w cieczi.

— **Aresztowanie mężczyzny, przebranego za kobietę.** Późnym wieczorem dwaj posterunkowi sprowadzili wczoraj do Ekspozytury policyjno-śledczej przebranego w strój damski Tadeusza Mandla, z zawodu technika dentystrycznego, liczącego 23 lat, wyznania mojżeszowego, — zamieszkałego przy pl. Krakowskim. Posterunkowi ci przytrzymali go na ul. Blacharskiej na żądanie niezanego mężczyzny, który zawiadomił ich, iż na wspomnianej ulicy przechadza się jakiś osobnik w stroju kobiecym i napastuje przechodzących mężczyzn. Gdy posterunkowi zbliżyli się do Mandla — ten począł uciekać a przytrzymujący go w pościgu stawiał silny opór, bijąc ich i łącząc rozmaitemi wyzwiskami. Sprowadzonego do Ekspozytury w stroju kobiecym — Mandla, którego teczka skórzana zawierała spodnie i kaszkiety, po przesłuchaniu oddano do aresztu policyjnych. Damski strój i warkocze zdeponowano. Dalsze dochodzenia prowadzi Ekspozytura. Aresztowanie Mandla wywołało wielkie zbiegowisko.

— **Pobili tak ciężko dziecko — iż umarło.** Kazimierz Huk, zamieszkały na Jajowcu, oskarżył wczoraj w Ekspozyturze Stanisława Piotrowskiego, zamieszkałego na Majerówce i Tomasza Sobolewskiego z Pasiek Ilesienickich — o ciężkie pobicie jego 8-letniego syna, Ludwika — z przyczyny na razie niewiadomej. Ekspozytura stwierdziła wieczorem, iż chłopak, przewieziony do szpitala, zmarł tam niebawem. Dochodzenia w toku.

— **Zamach samobójczy czy zatrucie alkoholem?** Donieśliśmy wczoraj, iż do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Emila Nazara, 29 lat liczącego rymarza, inwalidę wojennego, — którego znaleziono w stanie nieprzytomnym na cmentarzu Łyczakowskim. Na razie nie zdołano stwierdzić, czy stan, w którym Nazar znajdował się, był wywołany zażyciem trucizny w zamiarze samobójczym — czy też zatruciem alkoholem.

— **Z zemsty — pchnął „przyjaciela“ nożem.** Michał Kołtun, liczący 43 lat, napadł wczoraj na Karola Ungera, pomocnika tapicarskiego i pchnął go dwukrotnie nożem w głowę. Powodem napadu była zemsta za utrzymywanie sto sunków z jego żoną. Ciężko rannego przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala, Kołtuna aresztowano.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

7 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	730.3	730.3	730.0
Temperatura w °C	+16.6	+21.4	+16.6
Kierunek wiatru	W	W	WSW
Wiatr. km/godz.	11	16	11

Temperatura najwyższa +22.0 °C, najniższa +15.0.

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, po poł. deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

— **Rozprawa przeciw Jaegerowi i tow.** W dniu dzisiejszym o godz. 9-tej rano rozpoczyna się rozprawa przeciw Ignacemu Jaegerowi, Ignacemu Kornhaberowi, Maksowi Glasermanowi i Janowi Dwornickiemu o zbr. oszustwa i oszczerstwa. Skład Trybunału tworzą:

r. Franke, przewodniczący i rr. Chłamtacz i Giebułtowski jako wotanci, oskarżenie wnosi prok. Hryniewiecki. Sprawa budzi w mieście z łatwo zrozumiałych względów wielkie zainteresowanie.

=====

Z SALI SĄDOWEJ.

W promieniach słońca brylowego.

W roku 1921 ukazały się w „Słowie Polskim“ dwie korespondencje z Kamionki Strumiłowej, piętnujące postępowanie znanego partyjnika brylowego, Karola Poznańskiego, ówczesnego komisarza rządowego Kamionki Strumiłowej. W korespondencjach tych zarzucano p. Poznańskiemu kilka wypadków przywłaszczenia sobie publicznego dobra, wydzierżawienie za bezcen swemu synowi gminnego połowania, oszukiwanie biednych rybaków kamioneckich, w imieniu których p. Poznański stanął do licytacji, by następnie odprawić ich z kwitkiem a dzierżawę rybołówstwa na swoje przejąć imię i tym podobne mniej wonne sprawy.

P. Poznański uczuł się korespondencją dotknięty i zaskarżył ówczesnego redaktora odpowiedzialnego „Słowa P.“ dr. Mejsbauma o oszczerstwo. Za zgodą informatorów dr. Józ. Wróblewskiego i Hipolita Neumanna, redaktor Mejsbaum podał ich nazwiska, wobec czego oskarżyciel cofnął skargę przeciw „Słowu Polskiemu“ a zaskarżył informatorów.

Dr. Wróblewski, referent min. handlu i przemysłu, i H. Neumann, sekretarz ra-

dy pow. w Kamionce Strum., zarzuty swe przeciw K. Poznańskiemu podtrzymał. W ciągu dłuższego czasu zdołał dostarczyć sądowi obfitego materiału i przeprowadzić dowód prawdy, wobec czego sędzia Tretiak wydał na obu wyrok uwalniający. Oskarżyciel wniósł odwołanie. Sąd II. instancji odraczał trzykrotnie rozprawę apelacyjną celem dalszego jej uzupełnienia, aż wreszcie przed kilku dniami, 2 lipca br. po pięciogodzinnej rozprawie wyrok sądu powiatowego zupełnie zatwierdził z motywów, naprowadzonych przez sędziego powiatowego. Oskarżyciela zastępował dr. Bromberg, oskarżonych Wróblewskiego i Neumanna obrońca Kosacz.

W ten sposób po dwuletniej walnej bitwie sprawiedliwości stało się zadość. Ostra, lecz obywatelska krytyka wykała swoją słusność, „strona obrażona“ (łatwiej obrazić się za prawdę, niż dobrze postępować) odeszła z kwitkiem. Rozprawa powyższa rzuca typowe światło na metody różnych „wielkości“ prowincjonalnych, które pod skrzydłami wpływowym demagogów, pieką łapczywie własne pieczenie na cudzych rożnach.

Bandyci szajki Mitkowskiego przed sądem doraźnym.

Przemyśl. (Tel. wł.). Sąd doraźny nad bandytą Michałem Maczugą odbył się w poniedziałek. Prawdopodobnie staną przed tym sądem dwaj inni członkowie szajki Mitkowskiego Walenty Grocholski i Stanisław Stempak. Dwom ostatnim udowodniono jeden napad rabunkowy. Maczuga przyznał się do 20 rabunków, do morderstwa post. Sętkowskiego w Kruheli, w pow. jarosławskim oraz do dwóch usiłowanych morderstw. Maczuga pragnął swą winę zmniejszyć — zeznał, że podczas obłężenia bandytów w domu gosp. Cysarza w Nowej Wsi — chciał poddać się policji i w tym celu zastrzelił swego towarzysza, bandytę Muchę, który poddać się nie chciał. Wobec tego zeznania — Maczuga odpowiadać będzie również i za morderstwo na osobie Muchy.

Przystawiono dalej do Przemyśla bandytę Władysława Pieniążka, dwie

kochanki bandytów Zofię Feudównę i Teresę Potturakównę. Okazuje się, że bandyci, którzy wprost zmierzali do granicy czechosłowackiej zatrzymali się w Nowej Wsi jedynie dlatego, ponieważ obie kochanki bandyckie były bardzo zmęczone długim marszem po lasach — i pragnęły wypocząć. Akt oskarżenia wnosić będzie prok. Lewandowski.

Jarosław. (Tel. wł.). W Nowej Wsi znaleziono w domu, z którego bronili się bandyci — dwa wielkie worki, zawierające garderobę męską i damską, wiele zegarków złotych, drogocenną biżuterję, — dalej 5 rewolwerów i 72 naboje karabinowych. Znaleziono w Rozborzu zrabowane rzeczy — zostały już przez poszkodowanych rozpoznane. Osoby, które przez szajkę zostały zrabowane, skonfrontowane z Maczugą — rozpoznały w nim jednego z bandytów.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 7. lipca.

„**Likwidacja ukraińskich szkół.**“ Dr. Teofil Kormosz w ostatnim numerze „Ukraińskiego Hołosu“ zamieścił pod powyższym tytułem artykuł, częściowo skonfiskowany, w którym krytykuje zarządzenia Kuratorium w sprawie szkół ruskich. Z artykułu tego dowiadujemy się, iż władze szkolne zutraktywowały dotychczasowe „ukraińskie seminarjum“, przyjmując na rok pierwszy do oddziału utrakwistycznego 21 „Ukrainek“ i 19 Polek, do drugiego oddziału zaś, czysto polskiego 40 Polek. Ukraińska szkoła ćwiczeń również zniesiono, łącząc ją z polską szkołą ćwiczeń. Jeszcze ostrzej — dowodzi dr. Kormosz — wzięli się nasi opiekunowie do „ukraińskiego gimnazjum“. Oto przyszedł „ukaz“, ażeby do tego gimnazjum wolno przyjmować uczniów tylko z powiatów brzozowskiego, jarosławskiego, mościskiego, do-

bromilskiego i przemyskiego. Tym sposobem odrazu ponad 400 uczniów otrzymało dnia 27. czerwca razem ze świadectwem również dokument odejścia. W zakończeniu, po części skonfiskowanej, dr. Kormosz wzywa rodziców do zwolnienia demonstracyjnego wiecu i wysłania deputacji „choćby do Warszawy“. Konfiskata części znacznej artykułu świadczy, iż dr. Kormosz o zarządzeniach władz szkolnych odnośnie do ruskich szkół nie potrafił pisać spokojnie i rzeczowo. Jako prawnik powinien był sprawę rozważyć pod kątem ustawy językowej, która w Przemyślu została zastosowana bardzo liberalnie. Co się zaś tyczy gimnazjum, to wypadki ostatnich miesięcy ostatecznie przekonały odpowiedzialne czynniki, że ze względu na do bro młodzieży, zakład średni o 22 oddziałach i 1.200 uczniach nie może da-

lej istnieć. Uczniowie z powiatów dalszych zostaną przyjęci do zakładów innych bez straty dla siebie i rodziców.

Po pijanemu — chciał się utopić. W niedzielę wieczorem przechodnie Wybrzeża Kościuszkii byli świadkami takiego zdarzenia. Kominiarz K., zamieszkały przy ul. Kaciubki, pokłócił się w stanie dobrze podchmielonym z żoną. Z rozpacz, iż „przestała go kochać“ postanowił się utopić w Sanie. Oczywiście, że względu na swój stan nietrzeźwy, byłby może skończył „samobójstwem“, gdyż uparcie próbował skakać do wody, powstrzymywany za każdym razem przez rozbawionych pijanym kominiarzem chłopców, z których kilku podrapał i pokasał. W końcu upartego kandydata na samobójcę związano i odniesiono do domu niezbyt stroskanej małżonki.

Z żałobnej karty. W poniedziałek od był się pogrzeb śp. Jarolima, jednego z najstarszych mieszczan przemyskich, zmarł bowiem w 86 roku życia. Zmarły był prezesem „Gwiazdy“ przez lat kilkanaście i na tem stanowisku dobrze się towarzystwu zasłużył. Cześć Jego pamięci!

Jak władze administracyjne ułatwiają wykonanie kary?

Głośna przed dwoma laty brodzka afera asenterunkowa, w której oprócz osób bezpośrednio zainteresowanych, tj. nie zdradzających wielkiej ochoty do służby wojskowej młodych synów Izraela, zainteresowane były również sfery „obywatelskie“, znalazła swoje zakończenie w wyroku Sądu okręgowego w Łoczowie w dniu 27 maja 1924 Vr. 1601/23, mocą którego zarówno młodzi izraelczycy, jak i „pośrednicy“ zasądzeni zostali za zbrodnie z par. 105 uk. po kilka miesięcy więzienia.

W czasie jednak, gdy władze sądowe prawomocnie zasądzonych wyzwać zaczęły do odbycia kary, weszło do władzy czuwającej nad wykonaniem kary następujące pismo:

Poświadczenie.

Ze strony Inspektoratu Skarbowego wnosi się na odroczenie odbycia aresztu na miesiąc grudzień 1925, który ma odbyć przez 5 miesięcy Abraham Natan Kantor, kupiec maszyn rolniczych w Brodach, ponieważ w obecnym oczekiwanym sezonie musiałby zamknąć sklep, co naraziłoby go na bankructwo. Wyimieniony kupiec należy do II. kategorii płatników i wpłaca wysokie podatki. Brody, dnia 28 kwietnia 1925. Inspektorat skarbowy. Niemczewski. Stwierdzam — Brody, 29 kwietnia 1925. Starosta powiatu brodzkiego (—) Dydużyński.

Stwierdza się z tem, że zasługuje na uwzględnienie. Brody, dnia 29 kwietnia 1925. Komisarz rządowy (—) Morgenstern.

W związku z powyższą sprawą nadmienić jeszcze należy, że jeden z obwinionych w tej sprawie izraelczyków, a mianowicie niejaki Norbert Klerkopf w krótki czas po wypuszczeniu go z aresztu śledczego za kaucją na wolną stopę, wyjechał z żoną, przeciw której toczyły się również dochodzenia o ten sam czyn do Ameryki, zaś zasądzona w tej sprawie na karę kłumiesięcznego więzienia niejaka Goldsteinowa wyjechała wkrótce po wyroku na stały pobyt do Wiednia — wszyscy na podstawie dokumentów wystawionych przez kompetentną władzę administracyjną.

Podając powyższe fakty do wiadomości publicznej wyrażamy jednocześnie nadzieję, że rozpatrzeniem ich zajmą się również powołane władze II-giej instancji i zarządzą to, co do nich należy.

Z kraju.

□ CZORTKÓW. Życie społeczne. Miasto nasze, choć jest siedzibą Sądu okręgowego, dziwnie mało jest znane. Dzienniki umieszczają czasem korespondencje przeważnie jednak tylko z niwy polityki. A wartoby więcej uwagi mu poświęcić w interesie narodowym i polskości kresów. Ludność polska, o ile już nie miasta samego to powiatu, potrzebuje tego zainteresowania i pomocy, o ile ma pozostać polską. Poczucie przynależności narodowej istnieje wprawdzie jeszcze, ale po polsku ludność rzymsko-katolicka już omal nie mówi i to nawet między sobą, gdyż nie umie. Oddział tutejszy TSL. w pierwszym rzędzie powołany do pracy na tem polu — wybitniejszych oznak życia i żywotności nie daje. Wina może i nie wyłącznie jego. Przyczyny te same, co wszędzie dziś, powszechnie znane. Lecz miejmy nadzieję, że się ocknie i znajdzie swego Zamorskiego.

Tembardziej więc na wyróżnienie zasługuje praca tych czynników i osób, które starają się choć w samym Czortkowie o podtrzymanie ducha i podniesienie kultury polskiej! W bilansie ostatnich dwóch miesięcy ma też Czortków do zanotowania cztery takie przedsięwzięcia. Obchód 3-go Maja, 7-go czerwca obchód Bolesławowy, 14-go czerwca przedstawienie „Zaczarowanego Koła“, 20-go czerwca odczyt „O chemicznych środkach bojowych“. A zawsze jedne i te same osoby i to bardzo niewiele. Obchód 3. Maja, rzeczywiście imponujący, przy współudziale wojska i banderji włościańskich i obchód Bolesławowy to praca „Sokoła“ z druhami sędzią Gąsiorowskim i insp. Baumgartenem na czele. Przedstawienie „Zaczarowanego Koła“ zainicjowała delegatura tutejsza TOM. na swój dochód, korzystając z bezinteresownej oferty „Koła Miłośników sceny“, zamiast banalnego, bezmyślnego festynu. Efekt finansowy bardzo okazały, gdyż Komitet „Tygodnia TOM.“ z prezesem s. o. dr. Strawińskim i naczelnikiem sądu powiatowego Isakiewiczem na czele postarał się, by sala była wysprzedana. — Niemniejszy jednak i efekt artystyczny, dzięki ofiarnej i wyteżonej pracy członków „Koła Miłośników Sceny“. To też to, co dali nasi amatorzy, uwzględniając trudności techniczne, jakże specjalnie „Zaczarowane Koło“ następcza scenom amatorskim, było więcej niż dobre. Trudno wymienić wszystkich, grających bez zarzutu, szczególnie jednak wybił się grą artystyczną — młynarka — p. Wasilewska, której gry nie powstydziłaby się duża scena, wojewoda — sędzia Gąsiorowski, drwal — inż. Wórzecki, młynarczyk — dyr. Matuszewski. Wybitny udział w udaniu się przedstawienia mają reżyser prof. Horodiner i dekorator prof. Lewczenko.

Odczyt kap. dra Kossowskiego „O chemicznych środkach bojowych“, urządzony staraniem i na dochód żeńskich drużyn harcerskich, godny był tak ze względu na temat, jak i znakomite ujęcie, lepszego losu. Ratowała sytuację i kasę młodzież. Wojskowość na odczucie, jak i na przedstawieniu, reprezentowali oficerowie armii cywilnej — KOP-u. Wojsko „wojskowe“ — pp. ułani nie jawili się, do czego zresztą społeczeństwo tutejsze, choć z przykrością, już się przyzwyczaiło. Widocznie cywilność KOP-a sprawia, że czuje swą jedność ze społeczeństwem. A zresztą inteligencja! czasy ciężkie, a 1 zł. wstępu — to 2 bomby piwa lub pulka preferansa. — Lecz niech to nie zraża tych, co trud swój ofiarowują, bo utrwalają byt nasz na kresach, a to przecież ich celem.

□ NIŻNIÓW. Powódź. Miasteczko, położone w dolinie naddniestrzańskie, nawiedziła w ostatnich dniach czerwca klęska powodzi. Wezbrane wody Dniestru, osiągnawszy w dniu 28 ub. m. 4.65 metra ponad poziom normalny, rozlały się szeroko, kryjąc pod swą po-

wierzchnią okoliczne domostwa, pola i łąki. Ponad tysiąc morgów ziemi uprawnej, ogromne obszary łąk i pastwisk uległy zupełnemu zniszczeniu a 80 zabudowań gospodarskich zostało zalanych wodą. Zniszczenie potęgowało to, że wysoki ten stan wód utrzymywał się przez cały tydzień. Ludność z niepokojem patrzy w najbliższą przyszłość, do czego przyczynia się i obawa przed wielkimi ćwiczeniami wojskowymi, zapowiedzianymi w najbliższym czasie. Czyż nie byłoby wskazane jako jeden ze środków pomocy, z jaką Rząd śpieszy zniszczonej ludności przesunąć teren ćwiczeń w okolice, których nie nawiedziła klęska powodzi, lub przesunąć ich okres na okres jesienny, kiedy i oddziały wojskowe miałyby większą swobodę ruchów a i zasiewy nie byłyby przez nie niszczone?

□ JAROSŁAW. Z działalności Związku L. N. Walne zgromadzenie członków ZLN. które odbyło się przy końcu ubiegłego miesiąca, zakończyło roczny etap w pracy Związku. Tym razem program waln. zgromadzenia był o tyle urozmaicony, iż poprzedził je referat p. Wojtanowicza na temat: Kwestja uposażenia funkcjonariuszy państw. a Związek L. N.

Referent oświeciliwszy należycie obecne położenie funkcjonariuszy państwowych, wykazał, iż Związek nasz zbyt mało interesował się losem tych ludzi, wśród których liczy największy procent zwolenników. Dalsze bierność w tej sprawie mogłaby mieć fatalne następstwa dla Związku i dlatego referent przedłożył cały szereg rezolucji, które po uchwaleniu przesłano do władz naczelnych Związku L. N.

W tydzień po tem odbyło się pod egidą Związku L. N. ogólne zebranie funkcjonariuszy państw, na którym omawiana była również kwestja uposażenia ale już bez podłoża politycznego. Byłoby bardzo wskazane, aby wszystkie organizacje prowincjonalne z pod znaku L. N. zajęły się tą aktualną kwestją i zainteresowały nią naszych posłów.

Sensacje małomiasteczkowe. W ostatnich dniach mieli mieszkańcy Jarosławia niemałą sensację: przez ulice miasta prowadzono współnika bandyty Mitkowskiego, niejakiego Maczuga i 2 dziewczęta wiejskie, kochanki bandytów. Pochód zdążył do ratusza,

gdzie zaczęło się zaraz przesłuchiwanie uwięzionych. Maczuga uważał z początku za punkt honoru nie wydawać swoich dalszych spółników, ale wkońcu zmógł i zaczął mówić. Wynikiem jego spowiedzi było aresztowanie kilkunastu chłopów, którzy bądź to byli „dochodzącymi“ spółnikami i uczestnikami większych wypraw, po złote runo, bądź też pomagali ukrywać i spieniężać zrabowane towary i kosztowności. Wśród aresztowanych znalazł się nawet wójt z Rozborza w przeworskim powiecie, gdzie jak się z toku śledztwa okazało, istniała prawdziwa jaskinia zbrojecka. Całą kompanię odstawiła policja tutejsza do sądu w Przemyślu, który wreszcie wymierzy sprawiedliwość tym wyrzutom społeczeństwa mającym na sumieniu krew niewinnie zamordowanych ludzi.

□ CZORTKÓW. Egzamin dojrzałości w prywatnym Seminarjum naucz. zeń. z prawem publ. w Czortkowie odbył się pod przewodnictwem wizytatora szkół Kamińskiego Jana i dyrektora zakładu Orłowskiego Antoniego w dniach od 9 do 12 czerwca br. Egzamin złożyły następujące uczennice zakładu: Anweilerówna Helena, Apostołówna Janina, Berezowska Walerja, Bernatówna Ewelina, Bucheltówna Zofja, Buczyńska Maria, Chorostkowska Anna, Dancewiczówna Ludwika, Daveriówna Elżbieta, Drelichowska Janina, Fedorowiczówna Eugenia, Haberówna Dwora, Hanczarekówna Kazimiera, Jeżówna Walerja, Jurasekówna Helena, Juszcakówna Zofja, Krzesińska Maria, Kutówna Stanisława, Litarowiczówna Bronisława, Litarowiczówna Julia, Litarowiczówna Katarzyna, Malitowska Anna, Markowska Zofja, Messaroszówna Dioniza, Minasowiczówna Władysława, Mularczykówna Michalina, Nakrykówna Anna, Noworolska Katarzyna, Perepelińska Olga, Pięciurowska Stefania, Skawińska Stanisława, Stawrowska Janina, Weissówna Katarzyna, Wnękowska Zofja, Zamorska Józefa, Żukiewiczówna Eleonora i Żukiewicówna Karolina.

Reprobowano trzy kandydatki.

Sport.

Dziś przejeżdża uczestnicy raidu przez nasze miasto. Pierwszy wóz spodziewany jest ze strony Winnik (rogatka Iyczakowska) około godz. 7 rano. Uczestnicy raidu wyjeżdżają dziś z Tarnopola — dołądł wczoraj przybyli ze Słonima — nie zatrzymując się we Lwowie — jadą dalej, by jeszcze tego samego dnia stanąć w Zakopanem. Województwo i Dyrekcja Policji zmobilizowali wszystko, by raid w województwie lwowskim odbył się bez wypadku. Dzielnym sportsmenów przyjmie przed hotelem Europejskim Małopolski Klub Automobilowy, LTK i M. i Klub Motocyklistów.

W raidzie bierze udział 17 maszyn — droga dotychczas odbyła się szczęśliwie i bez wypadku.

Blizsze szczegóły podamy jutro. Na razie podajemy depesze z poprzednich etapów:

Pierwszy etap raidu Warszawa — Wilno (przez Pułtusk, Łomżę, Augustów, Suwałki, Grodno, Lidę) na dystansie 639 km., przybyli w dobrym stanie wszystkie startujące maszyny (17). Wyróżniły się szczególnie maszyny małe. Punkty karne otrzymały Nr. 9 i 10 (polska marka Rafi-Steitz, zajmujące 2 ostatnie miejsca), oraz Nr. 17 (również polska maszyna Centr. Warsz. Sam.). Jedyny wypadek (spadnięcie koła) zdarzył się pod Grodnem Nr. 6 (Lancja), zresztą nie z winy kierowcy.

Pierwszy przybył do Wilna Nr. 13 — Steyer z kat. III (kier. p. Strzednicki) w czasie 13 g. 9 m., a więc zrobiłszy średnio po 49 km. na godzinę. Drugim był Nr. 15 z kat. IV — Rochet Schneider (kier. p. Empacher) 13 g. 28 m., średnia szybkość 47 km. na godz. Trzeci przyszedł Nr. 12 Steyer z kat. III — (kier. p. Pfeiffer) w 13 g. 41 m. W drugiej kategorii najlepszy czas miał Nr. 8 Austro-Daimler (kier. p. Bettaque) w 14 g. 19 m.

W pierwszej kategorii (najcięższej) najlepszy czas osiągnął Nr. 1 Fabrique Nationale (kier. p. Bitschan) 14 g. 48 m.

Stan szos i dróg polnych na terenie Nowogrodzkiej Dyrekcji Robót Publicznych b. dobry. Dziś o godz. 7 rano rozpoczął się drugi etap Wilno — Słonim.

Jeszcze w sprawie odłożenia zawodów Polska — Węgry. W krytyce urzędzenia tych zawodów w Krakowie a potem odłożenia ich na 19 bm., nie jesteśmy odosobnieni. Oto, co pisze jedno z pism krakowskich:

„A więc odłożenie meczu międzypaństwowego Węgry—Polska jest faktem. Proponowany jest termin 19 lipca w Krakowie, tj. w drodze powrotnej węgierskiej drużyny ze Szwecji. Już sam ten termin jest bardzo niekorzystny ze względu na to, że szereg osób udaje się zwykłe w lipcu na wieś, przez co finansowa strona tej imprezy budzi duże wątpliwości. Powtórnie niezrozumiał jest fakt, dlaczego zarząd PZPN. uparł się koniecznie rozegrać powyższe spotkanie tylko na boisku Cracovii i w Krakowie. Jeśli bowiem z winy zarządu tego klubu boisko Cracovii okazało się niezdatne do gry, to czyż nie było poza niem żadnego boiska, na którym możnaby urządzić powyższe spotkanie. Ale gdyby nawet, idźmy tak daleko w przypuszczeniach, żadne z boisk nie nadawało się dnia 5 lipca, to przecież nigdzie nie jest powiedziane, że mecz Węgry—Polska odbyć się musi w Krakowie. Droga z Budapesztu do Krakowa wynosi tyle, ile wynosi droga z Budapesztu do Lwowa, gdzie wobec dobrego stanu boisk zawody mogły się śmiało udać — a dlaczego Poznań, Łódź, czy Warszawa nie mogła gościć Węgrów, gdy Kraków z powodu kataklizmu wylewu nie mógł być brany pod uwagę. Można było urządzić wszystko — najlepszym przykładem fakt, że zawody i mistrzostwo grupy I pomiędzy Wisłą a LKS. zostały w przeciągu trzech dni zareklamowane i urządzone we Lwowie bez zarzutu. Z tego rodzaju pociągnięć nie trudno się domyśleć, iż zarząd PZPN. zbyt małą wagę przywiązuje do swego za-

sadniczego zadania interesów Polskiego Związku, a za dużo absorbują go sprawy lokalne i klubowe. Nic zatem dziwnego, że zapewne wypadek ten wywoła w innych okęgach zrozumiiałe i słuszne niezadowolenie z powodu partykularyzmu i zaściankowości naprawdę krakowskiego PZPN.“

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sroda 8. lipca.

Berlin (505) g. 20.30 „Król Krause“, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami.

Wrocław (418) g. 20.30 Koncert muzyki współczesnej, fortepian, skrzypce, flet, solo, duety i trio.

Hamburg. (395) g. 20. Koncert Michała Giłowskiego z towarzyszeniem orkiestry Norag.

Królewiec (463) g. 20. Wieczór koncertowy na fortepianie i wolonczeli.

Monastyr. (410) g. 20. Wieczór muzyki klasycznej.

Wiedeń. (530) g. 20. Wieczór wiedeńskiej muzyki, piosenki lokalne i walce.

Graz. (404) g. 20. Wieczór Schumana Koncert.

Praga. (550) g. 20. Wieczór pieśni ludowych, kwintet filharmonii czeskiej.

Berno. (1300) g. 20. Wieczór orkiestralny klasycznej i współczesnej muzyki.

Zurych. (515) g. 20. Wieczór pieśni niemieckich.

Rzym. (425) g. 20. Akademia koncertowa Gounod - Masseneta - Schumana - Czajkowskiego - Wieniawski. Międzynarodowe tańce na orkiestrę.

Paryż. (1750) g. 20. Tosca, opera Pucciniego.

Barcelona. (325) g. 19. Amerykańskie tańce, g. 20. Wieczór pieśni z orkiestrą.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POCZOCZY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel Jywczak, Kilińskiego 1. 5431

CZAPKI urzędnicze kontroli skarbowej i ozdobny poleca najtaniej L. B. Sapak. Uwaga: Legionów 3. 5657

39 MORGÓW pola naftowego w Dolinie natychmiast do sprzedania. Wiadomość: w Administracji Słowa. 5723

KAMIENICA III-piętrowa 5.500 dol., l. p. 3000 dol. do sprzedania bez pośredników, Zgłoszenia do Admin. Słowa pod: „Hermes“. 5713

MORELE: Zawiadamiam moich odbiorców, że 10 bm. wysyłam morele w paczkach 10-kiowych. Pierwsza sortu (wybierane) po 5 zł. kilo. Druga sortu po 4 zł. kilo — należy dość połowa z góry, reszta za zaliczką. Dla grościwostw znaczny opust. Ogród Stenikiewicza, Zaleszczyki. 5744

SPRZEDAM zaraz dom-budynek fabryczny, duży ogród, stajnia koło kościoła Magdaleny, Zgłoszenia Kadecka 8, właściciel domu. 5741

PARE koni powozowych, gniadych sześciolatk, 160 cm. wysokich ma na sprzedaż folwark Ulicko, poczta Szczercz, koło Niemirowa. 5752

PRAWO wodne z murami, Turbina „Francis“ 8 HP. transmisje, około 1 morg ogrodu. Turbina uruchomiona 2 werki. Jest do sprzedania w okolicy Kozłowa-Brzezany. Zgłoszenia Marja Dydyk, Dunajów. 5761

MORELE zaleszczyckie wyborne wysyła w 5 kg. koryszkach franko za zaliczką zł. 15. Aron Wenker, Zaleszczyki. 5757

WIŚNIE hiszpańskie i czarne w koszykach 5 kg. franko za zaliczką zł. 12.50 wysyła N. Riesel, Zaleszczyki. Większą ilość według umowy. 5756

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

MATURYSTA prawny korepetytor przyjmie lekcje na wsi, najchętniej przygotowuje do egzaminu poprawczego z łaciny lub matematyki. Wiadomość do Administracji Słowa Polskiego pod „Maturysta“. 5268

APTEKI dzierżawy, zarządu lub stałej posady poszukuje Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Tadeusz Głazow mag. farm. Skoczów, Śląsk Cieszyński, dworzec. 5640

SZOFRER poszukuje posady od zaraz. Wiadomość do Administracji Słowa Polskiego pod: A... M... 5729

POSZUKUJĘ szycia w domu prywatnym. Rzeźbiarska 1a w podwórzu na lewo. 5717

STARZY kandydat adwokatury poszukuje posady lub czasowego zastępstwa, Do Administracji pod: „Adam“. 5709

REDUKOWANY nauczyciel, właściciel realności poszukuje posady biurowej, inkasenta lub przyjmie zarząd realności. Zgłoszenia do Słowa pod: „Zredukowany“. 5739

FRANCUSKA poszukuje demi-place lub lekcji. A dres. w Administracji. 5745

NA SKRZYPCACH lekcje udziela długoletni uczeń prof. Cetnera, skrzypek Teatru miejsk. Przygotowuje do matury seminarjalnej. Sadownicka 15. l. p. drzwi 9. 5753

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans handlowy Polski w kwietniu 1925.

Mimo, że już rok ubiegły zaznaczył się silnym deficytem bilansu handlowego, wynoszącym 200 milionów, a pierwsze miesiące br. jeszcze dobitniej nakazywały dążyć do uleczenia tej bolączki świeżo ogłoszone dane o handlu zagranicznym w kwietniu nie tylko że nie zwiastują poprawy, ale są obrazem sytuacji tak niepomyślnej, jakiej dotąd jeszcze nie było. Ogromny spadek wywozu doprowadził do tego, że zaledwie 48.1 prc. importu jest pokryte, innemi słowy wywieziono za tylko 89.607 tysięcy zł., a przywieziono za 182.734 tys. zł., deficyt wynosi zatem 93 miliony, czyli prawie połowę całorocznego deficytu w r. ub. Za jeden miesiąc tyle, ile za pół roku w roku ubiegłym. Poniższa tabelka ilustruje stopniowe pogarszanie się naszego bilansu handlowego w ciągu br.

styczeń	172.658	107.554	65.104
luty	151.101	103.015	48.069
marzec	190.130	120.455	69.684
kwiecień	182.734	89.607	93.127
Ogółem pierwsze 4 m. br.	696.623	420.631	275.984
Odpowiednie dane za pierwsze 4 m. 1924 r.	452.693	443.975	8.718
		saldo	dodatnie

Jak zatem widać zwiększona passywność ma swe źródło w spadku wywozu. Zmniejszył się bowiem wywóz szeregu artykułów spożywczych, głównie cukru, dalej węgla, oraz tekstylii.

Bezpośredni następstwem passywnego bilansu handlowego jest stały spadek zapasu dewiz Banku Polskiego, który wynosi już niewiele ponad

100 milionów, a co za tem idzie, ciągle kurczenie się obiegu biletowego.

Już zbyt często poruszano zarówno na tem miejscu, jak wogóle w całej prasie polskiej zżubne następstwa tego faktu. Omawiając bilans roku 1924 a i później podnosiliśmy, że tylko zwiększenie wywozu może nasz bilans handlowy zrównoważyć. Ograniczenia importowe jak dotąd nie dały żadnego widocznego wyniku, natomiast wywóz stale maleje. Rzecz inna że trudno za ten stan winić ciągle rząd, bo kwestja ta jest zbyt zawiła, by prostym wskazaniem winnego można ją rozwiązać. Znajdujemy się w błędnym kole. Bez pożyczki zagranicznej i kredytów eksportowych przez myśl nasz nie zdobędzie się na większy wysiłek; bez tego nasz bilans handlowy będzie się ciągle zamykać deficytem, powodując odpływ pieniądza i podcinając zaufanie za granicą. A zarówno kredyty wywozowe, jak i pożyczka zagraniczna od tego właśnie zależą.

Powodzie w wielu okolicach państwa niewątpliwie pogorszyły przewidywane rezultaty żniw. Optymistyczne zatem obliczenia rządu, niebardzo gotowe dopisać. To też z martwego punktu, a może i równi pochyłej, na której się znajdujemy, zepchnąć nas może tylko wielki wysiłek całego narodu. Wysiłek wszystkich czynników: rząd musi poczynić ulgi taryfowe, przemysłowcy muszą zrezygnować ze swych zysków, pracownicy pracować intensywniej, konsumenci zrzec się warunków obcych. Tylko drogą wciągnięcia w walkę o naprawę bilansu handlowego całego społeczeństwa, można osiągnąć cel.

A. Z.

Regulamin

dla pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Gospodarczego.

(Ust. o Rozbudowie miast z dnia 29. kwietnia 1925 r. N. 346 i Rozporządzenia Wykonawczego z dnia 20. maja 1925 r. N. 401).

§ 1. Podania o kredyt budowlany winny być wnoszone do miejscowych Komitetów rozbudowy względnie Magistratów, które wygotowywać będą swoje wnioski na podstawie tychże podań. — Podanie o kredyt budowlany winno zawierać: a) wysokość i cel wymaganego kredytu, b) opis nieruchomości, na której się budowę prowadzi; jeżeli na niej znajdują się stare budynki, należy je także opisać, c) plan i kosztorys całej budowy, podpisany przez architekta i zaopatrzone w zezwolenie władz na budowę, d) wykaz i koszt robót, wymagających jeszcze wykonania, e) zaświadczenie architekta, prowadzącego budowę co do terminu, w jakim budowa może być wykonana i mieszkalna oddane lokatorowi, f) wyciąg hipoteczny, względnie świadectwo hipoteczne co do wszystkich działów, ewentualnie wyjaśnienie, w jakim toku jest sprawa uregulowania hipoteki, zaś w Małopolsce nadto wierzytelny arkusz posiadłości gruntowej, g) zamierzony sposób spłaty kredytu budowlanego, a mianowicie, czy w drodze konwersji na pożyczkę długoterminową, czy też w drodze pokrycia jednorazowego w gotówce; w tym ostatnim wypadku należy w sposób wiarogodny wykazać możliwość spłaty w terminie, h) o ile możliwości fotografii budowy, potwierdzoną przez Magistrat. Współdzielnie budowlane i mieszkaniowe winny nadto dołączyć: a) statut, b) wypis z rejestru spółdzielni, c) wykaz członków, d) ostatnie zamknięcie rachunkowe.

Jeżeli budujący nie może przedłożyć na razie planów lub któregoś z wymie-

nionych dokumentów, ale sprawa jest dostatecznie oświecona, kredyt może być przyznany warunkowo.

O ile budujący nie jest właścicielem nieograniczonym gruntu, na którym prowadzi budowę, winien przedłożyć deklarację właściciela gruntu, zawierającą warunki, pod jakimi nastąpić ma przepisanie gruntu na wyłączną własność budującego.

§ 2. Kredyty mogą być udzielane tylko na domy murowane, ogniotrwałe kryte.

Kredyt mieścić się musi w ramach, określonych § 9. Rozp. wykon.

§ 3. Wniosek Komitetu Rozbudowy, względnie Magistratu zawierać winien: a) opinię co do wysokości kosztów budowlanych robót, jakie mają być wykonane, b) oszacowanie wartości placu, c) stwierdzenie, że budowa może być wykonana w ciągu najdalej półtora roku, d) opinię co do zdolności kredytowej petenta.

§ 4. O ile wnioski Komitetu rozbudowy lub Magistratu zawierać będą cyfrowe pozycje co do wysokości kredytu, wysokość pożyczek przyznawanych przez Bank nie może przekraczać kwót, w tych wnioskach wymienionych. Bank natomiast może w zależności od stanu funduszy, własnej oceny zabezpieczenia dla kredytu, stanu hipoteki, własności budowy i wiarygodności natury prawnej kredytu zapropinowany we wniosku Kom. Rozbudowy, lub Magistratu obniżyć i ewentualnie kredytu odmówić.

§ 5. Wartość nieruchomości miarodajną dla kredytu i wysokość kredytu,

potrzebnego na budowę, ustalać będzie Bank na podstawie opinii własnych znawców, na posiedzeniach Dyrekcji, w których bierze udział Komisarz Budowlany.

§ 6. Koszty oszacowania nieruchomości przez znawcę Bankowego przed udzieleniem pożyczki oraz wszelkie koszty Banku w granicach do pół procent sumy pożyczkowej — nadto ewentualne koszty reagenta, jakoteż koszty zahipotekowania i wykreślenia pożyczki względnie kaucji, ponosi budujący.

Natomiast Bank Gospodarstwa Krajowego pokrywa koszty kontroli postępu budowy.

§ 7. Pożyczki, udzielone przez Bank mieścić się muszą w ramach kontyngentu miast w myśl § 12. Ustawy.

§ 8. Zabezpieczenie pożyczek polega zasadniczo na ewikcji hipotecznej 1-o loco lub też po pożyczkach, udzielonych z Funduszy Rządowych i Instytucji kredytowych Państwowych, ak również po pożyczkach Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

O ile udzielić się mająca pożyczka łącznie z innemi ciężarami, jak w. mieścić się będzie w 50% wartości nieruchomości, wystarczający będzie zapis kaucyjny na hipotecę i weksel z podpisem tylko budującego. — Dla Kredytów, przekraczających 50% wartości hipotecznego zabezpieczenia, Bank żądać będzie dalszych zabezpieczeń według swego uznania, ewentualnie za gwarancją gminną, zasadniczo w formie 2 odpowiednich żyr na wekslach.

Ewentualne cesje pierwszeństwa hipotecznego ze strony wierzycieli, których pretensje nie mogą pozostać przed pożyczką Banku G. K. winne zawierać zgodę tychże wierzycieli na cesję pierwszeństwa nie tylko dla sumy kaucyjnej, zabezpieczającej kredyt budowlany, lecz również dla przyszłych pożyczek, długoterminowych, mających służyć na skonwertowanie kredytu budowlanego.

§ 9. W zapisie kaucyjnym winien budujący upoważnić nieodwołalnie osoby, wskazane przez Bank do przeprowadzenia w jego imieniu konwersji kredytu budowlanego na pożyczkę długoterminową i do przedsięwzięcia w tymże celu wszelkich kroków, do zeznania potrzebnych aktów, postawienia odpowiednich wniosków pokwitowania pożyczki i t. d.

§ 10. Wypłata pożyczki do rąk dłużnika po dopełnieniu przez niego warunków, wynikających z § 10. Rozp. wykon. będzie się odbywała ratami, w miarę postępu budowy, który Bank będzie kontrolował, bądź przez badanie przedkładanych rachunków, bądź na miejscu przez swoje organy i w terminach, wskazanych z góry. Dłużnik obowiązany jest poddać się kontroli w zapisie kaucyjnym bądź w odpowiedniej deklaracji. Powyższy sposób kontroli może ulec zmianom po porozumieniu z Komitetem Rozbudowy, względnie Magistratem.

§ 11. Wysokość pierwszej raty przyznanego kredytu sięgać może zasadniczo do 35% kosztorysu robót wykonanych mających. O ile ta pierwsza rata, względnie którakolwiek dalsza nie znajduje dostatecznego zabezpieczenia w hipotecę wykonanej już części budowy — Bank żądać będzie stosownego uzupełnienia zabezpieczenia.

Przy wypłacie poszczególnych rat winny być przedkładane weksle tylko na kwotę, podjąć się mająca.

§ 12. Wypłaty uskuteczniiane będą z rachunku Państwowego Funduszu Gospodarczego.

Odsetki, jakie Bank pobierać ma od dłużników w wysokości 6%, potrącać będą przy wypłacie, względnie pobierane będą co pół roku, za dalsze zaś 5% obciążać będzie konto Funduszu Rozbudowy Miast.

§ 13. Przepisy powyższe nie naruszają w niczem wynikającego ze Statutu prawa Banku do udzielania kredytów budowlanych na warunkach sta-

nowego bezpieczeństwa i za normalnym oprocentowaniem z bieżących funduszy Banku

Wiadomości gospodarcze.

== (AW.) Kredyty budowlane. Do dnia 20 czerwca rb. Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił ogółem 4 miliony złotych na rachunek przyznanych kredytów budowlanych. Od dnia 20 czerwca do dnia 1 lipca rb. przyznano — zgodnie z wnioskami Komitetów Rozbudowy — 2.160 tysięcy złotych nowych kredytów, które — w miarę postępów prac budowlanych — stopniowo są realizowane. Zaznaczyć należy, że zwracanie się o kredyty budowlane bezpośrednio do Banku Gospodarstwa Krajowego jest niewłaściwe, gdyż w myśl art. 13 ustawy o rozbudowie miast kredyty budowlane dla poszczególnych osób udzielane są przez Bank Gospodarstwa Krajowego jedynie na wniosek Komitetów Rozbudowy lub Magistratów.

== Środkowo Europejski handel drzewny. W Wiedniu toczą się obecnie rokowania w sprawie utworzenia porozumienia pomiędzy producentami drzewnymi w środkowej Europie (kartelu). W rokowaniach tych biorą udział przedstawiciele Rumunii, Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Jugosławii. Utworzenie takiego kartelu nie leży w interesie konsumentów drzewa w tej części Europy, to też nieobecność przedstawicieli Polski na tych naradach tłumaczyć na leży tem, że producenci polscy chcą mieć wolną rękę w konkurencji na rynkach zagranicznych, co może wpłynąć na regulację cen w tym zakresie i polepszenie koniunktury wywozowych dla drzewa polskiego.

== Turecki monopol spirytusowy. — W związku z zaprowadzeniem od dnia 1-go czerwca monopolu spirytusowego w Turcji, dowiadujemy się ze źródeł niemieckich, że fabrykację spirytusu przyznano polskiemu towarzystwu. Wiadomość ta dotychczas nie znalazła potwierdzenia, jednak ze względu na stosunkowo niewysokie wymagania naszego przemysłu gorzelniczego — jest prawdopodobne.

== (p) Import maszyn rolniczych do Rosji. Import maszyn rolniczych w r. 1924 był jedną z bardzo poważnych operacji „Gostorga”. Na początku zeszłego roku go spodarczego, firmy zagraniczne udzieliły zaledwie 3 miesięcznego kredytu, ale już w połowie roku, Sowiety zdołały osiągnąć o wiele dłuższe terminy kredytu, a firmy Krupp, Becher, Lanc, Alfa Laval godziły się nawet na kredyt do 18 miesięcy — przeciętnie 9 miesięcy. — Cały import maszyn rolniczych i traktatorów w 1924 r. stanowił sumę 3.690.680 rb. — Według państw import dzieli się jak następująco: 1) Ameryka 2.148.676 — 58.3 proc., 2) Niemcy 313.297 — 8.6 proc., 3) Austria 657.365 — 17.8 proc., 4) Czechosłowacja 188.000 — 4.9 proc., 5) Polska 86.000 — 2.3 proc., 6) Włochy 5.340 — 0.15 proc., 7) Szwecja 276.296 — 7.4 proc., 8) Anglia 3.407 — 0.1 proc., 9) Lotwa 17.200 — 0.45 proc. Import maszyn rolniczych w roku zeszłym był absolutnie niewystarczający i nie zaspokoił minimalnych potrzeb Rosji. Wobec tego przewidyują, że o ile maszyny rolnicze w przedwojennym imporcie Rosji stanowiły sumę przeszło 50 milj. rb., to w roku bieżącym będzie stanowiły sumę przeszło 100 milj. rb. nie bacząc na następstwa nieurodzaju, na brak pieniędzy i ograniczone kredyty jakie zostały na ten cel wyznaczone.

== (p) Ruch wystawowy - rolniczy. Obszar państwa naszego od paru lat został podzielony na 7 okręgów wystawowych. Za podstawę do tego podziału była przyjęta suma warunków przyrodniczo - ekonomicznych właściwych dla każdego z okręgów i — co za tem idzie — pewna wspólność interesów gospodarczych zogniskowanych w tym lub owym ośrodku geograficznym. Dokonana ta drogą schematyzacji ekonomicznego życia wyodrębniła następujące jednostki jego względnie samowystarczalne do organizowania wystaw rolniczo - przemysłowych: okręg warszawsko - łódzki, białostocko - poleski, lubelsko - woliński, krakowsko - kielecki - śląski, lwowsko - stanisławowski - tarnopolski, poznański - pomorski i wileński - nowogrodzki. — W bieżącym roku daje się zauważyć znaczne ożywienie ruchu wystawowego. Ogółem zostało dotąd zaprojektowanych w całym kraju około 60 wystaw różnego rodzaju. — Do wystaw o szerszym zakresie, które odbędą się przeważnie latem rb. zaliczyć należy: wszechpolską wystawę psów i kóz w Warszawie, wszechpolską wystawę koni w Lublinie, wszechpolską wystawę drobiu we Lwowie, okręgową wystawę rolniczo - przemysłową w Grudziądzu, wystawę rolniczą w Gnieźnie, wystawę ogólną - rolniczą w Liskowie, która ma stanowić jeden z obiektów dla demonstrowania kultury wiejskiej przed zagranicznymi gośćmi, zjeżdżającymi na międzynarodowy kongres rolniczy do Warszawy, — wreszcie wystawy rolnicze w Słonimie, Baranowiczach, Grodnie i wiele innych.

Ze świata.

== (p) Eksport polski do Brazylii. Dzięki połączonego zabiegom interesowanych firm, konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie, oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu, udało się skierować eksport do Brazylii polskich maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nasion. Eksport ten odbywa się za pośrednictwem spółki założonej w Kurytybie przez grupę Polaków. Wykorzystanie polskiej emigracji za granicą dla nawiązania stosunków handlowych, jest najskuteczniejszym środkiem poparcia naszego eksportu i dlatego istnieje projekt wydania placówkom polskim za granicą instrukcji, by popierały w miarę możliwości, a nawet podejmowały inicjatywę zmierzającą do zakładania polskich spółek handlowych w celu nawiązania stosunków importowo-eksportowych z Polską.

== Niemcom przybywa 100.000 bezrobotnych. Na zjeździe przemysłowców obróbki drzewa w Augsburgu, który się odbył w ostatnich dniach, postanowiono wszystkimi głosami przeciw dwóm zacząć natychmiast ogólny lokout w całych Niemczech. Lokout ten pozabawia pracy przeszło 100.000 robotników.

== Przemysł bawełniany w Polsce. Ogólne przesilenie gospodarcze w kraju daje się odczuwać w silnym stopniu w polskim przemyśle bawełnianym. Konsumpcja krajowa znacznie spadła, w roku 1923 zapotrzebowanie na rynkach wewnętrznych wynosiło 51 tys. ton, zaś w roku 1924 — 33 tys. ton. W roku bieżącym cyfra ta będzie prawdopodobnie jeszcze niższa z powodu niekompletnego zatrudnienia robotników w zakładach przemysłu włókienniczego.

== Udział Francji w V Targach Wschodnich. W sprawie oficjalnego udziału Francji w nadchodzących V Targach Wschodnich donoszą z Paryża następujące szczegóły: Posiedzenie miarodajnych czynników francuskich, na którym zapadła decyzja oficjalnego udziału Francji w V Targach Wschodnich i postanowiono zorganizować specjalną sekcję francuską na Targach, odbyło się dnia 11 bm. w paryskim Ministerstwie Handlu. W posiedzeniu tem wzięli udział pp.: Etienne Fournol, dyrektor honorowy francuskiego Ministerstwa Handlu — Isaac, szef kancelarii Ministerstwa Handlu, hr. de Gontaut-Biron, attache handlowy przy ambasadzie francuskiej w Warszawie Armand Meglio, dyrektor Komitetu Narodowego Radców Handlu Zagranicznego Francji, Aleksander Merlot, dyrektor francusko-polskiej Izby Handlowej w Paryżu. Organizacją sekcji francuskiej na V Targach Wsch. zajmie się specjalny Komitet, pod przewodnictwem p. Etienne Fournol, w skład którego prócz wymienionych wyżej osób wchodzi także najwybitniejsi przedstawiciele francuskiego świata ekonomicznego.

== Produkcja węgla na niemieckim Górnym Śląsku. Pomiędzy 4 a 10 maja na niemieckim Górnym Śląsku wyprodukowano 243.3 tys. ton węgla, to znaczy, że produkcja dzienna wynosiła około 40.5 tys. ton, podczas gdy przeciętna dzienna produkcja z tygodnia poprzedniego wynosiła zaledwie 32.6 tys. ton. Zapasy węgla na zwalach zmalały w okresie sprawozdawczym z 317.336 ton na 315.570 ton. Zbyt oprócz konsumpcji wewnętrznej wyniósł 229.1 tys. ton, wobec 179.2 tys. ton w tygodniu poprzednim. Cyfry te wskazują na pewną poprawę koniunktury węglowych na wschodnich rynkach niemieckich.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 7. lipca. (Tel. wł.). Londyn 25.35, Nowy Jork 19.25, Zurych 98.82, Praga 648.50, Berlin 79.80—80.60 Gdańsk (gotówka) 99.45—99.70, Gdańsk (wyplata tel. na Warszawę) 99.20—99.46.

GIELDA W POZNANIU.

Warszawa. 7. lipca. (Tel. wł.). Bank Ziemi w Poznaniu 3.0, Unia 5.25. Wytwórnia chemiczna 0.35, Hertzfeld Vitorius 4.30, Dr. May 23.50, Browary Grodzieckie 1.50, Papiernia Bydgoszcz 0.30, Spółka stolarska 1.30.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 7. lipca. (Tel. wł.). Londyn 4.86 1/8, Paryż 4.67, Bruksela 4.63, Berno 19.41, Rzym 3.69, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Madryt 14.56, Praga 2.96 1/4, Berlin 23.80.

ZBOŻE.

Lwów, 7 lipca.

Sytuacja na giełdzie i poza giełdą niezmieniona. Zupeln brak zainteresowania w oczekiwaniu wyników rozprzetachy zniw. Tendencja niezmieniona. — Usposobienie nadal słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 34—35 50, żyto 34—35, jęczmień browarniany 29—31, jęczmień przemysł. 25—27, owies loco Lwów rumuński 33, kanad. 34.

+ 100-na rocznica fotografii. W r. b. upływa 100 lat od chwili, gdy dwaj francuscy fizycy Daguerre i Niepce do konali wiekopomnego wynalazku fotografii. Od nazwiska pierwszego z nich, nazywano w Polsce pierwsze próby fotografii, które ukazały się około 1850 r. — dagerotypami. Były one wykonane nie na papierze specjalnie spreparowanym, jakiego się dziś używa w fotografii, ale na metalu. Senat francuski uchwalił w tych dniach urzędowy obchód tej rocznicy, polecając jednocześnie, aby w szkołach uczczono pamięć wielkich wynalazców, Daguerre'a i Niepce'a.

+ Najnowszy rekord. Słynny tancerz paryski, baletmistrz, Jan Borlin, dokonał ma w tych dniach niezwyklej sztuki. Oto, jak głoszą afisze i szumne komunikaty w pismach, wystąpi on jednego i tego samego dnia w Paryżu, Brukseli i Londynie. Pomysłowy tancerz przerzucić się będzie z jednej stolicy do drugiej samolotem. Tym razem artysta zacieka wi swemi występami

nie tylko wielbicieli sztuki choreograficznej, lecz również i lotników.

Z całej Polski.

Wykrycie organizacji hakatystycznej w Toruniu. Władze bezpieczeństwa w Toruniu przeprowadziły rewizję w lokalu i u członków organizacji niemieckiej Jugendbund. Zostało stwierdzone, że organizacja ta pozostawała w kontakcie z niemieckimi organizacjami hakatystycznymi, jak Jugendorden, Westerwolf, Stahlheim. Organizacja ta otrzymywała stamtąd instrukcje i zasiłki pieniężne. Sprawa powyższa zainteresowała się już władze sądowne.

Demonstracje litewskie. Dnia 30. czerwca nad granicą polską w okolicy Oran, wojska litewskie rozpoczęły ćwiczenia. Nie zwracając uwagi na bliskość granicy Litwini strzelali ostrymi ładunkami. W ćwiczeniach tych brały udział wszystkie rodzaje broni. Ćwiczenia trwały do dnia 2. bm. i przez ten czas Litwini zamknęli wszelki ruch graniczny.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 7 lipca. Wolny rynek pieniężny stale pod znakiem nadmiaru bilonu i biletów zdawkowych.

Banki są widownią ciągłych zatargów z klientelą, nie chcą przyjmować więcej jak 5 proc. drobnych, zwłaszcza przy zapłacie weksli konfliktu są częste, a następstwem fakt że np. jeden z banków lwow. odesłał do protestu z górą 30 weksli, które akceptanci chcieli wykupić drobnymi; nieznośny ten stan wywołany jest polityką Banku Polskiego, który mimo zapewnień nie chce przyjmować nawet częściowych wpłat bilonowych.

W związku z tem trwa nadal dyskusja w kursie dolara, który za bilety oddawano po 5'19 i pół do 5'20, a za bilon o przeszło pół procent drożej. Niepokojące wiadomości z Krakowa gdzie niekiedy targowano dolary po 5'21 i pół, odbyły się in naszym rynku wzmożonym popytem, który nie został pokryty.

Na giełdzie ofic. za czek Nowy Jork pla-

cono 5'19 i pół, uwydatniła się tu również różnica w kursie w związku z zaufaniem do sprzedawcy. Przekazy sprzedaw. przez instytucje słabsze, można było nabyć po 5'18 i jedna czwarta; Zurych robiono po 101'35; Paryż 24'50; Mediolan podniósł się znacznie na 19'30.

Na giełdzie akcyjnej tendencja nadal silna, jednak bez większych transakcji i usposobienia do kupna, Chodorów osiągnął 3'30, Gazolina sporadycznie 1'25, Siersza Gór. 2'80, Tespy 4'15, Zieleniewski 11, oprócz tego płacono za Chybie 4'10, Oikos 1'65, Rakszawa 1'10, Browary 8'40, do transakcji jednak nie doszło. Podobnie na pogiędnie niekotow. żądno za Radziwiłł-Wimmer 1'40, Lesienice 1'55, Przeworsk im. 190'00, Jaworzno 100-tka 8'20, dokonano transakcji w Gazach wschodnich po 7'00, Jaworznie 25-tka 8'40.

Transakcje w akcjach: Chodorów 3'25, 3'30, Gazolina 1'25, Siersza gór. 2'80, Tespy 4'10, 4'15, Zieleniewski 11'00.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		6 lipca	3 lipca	1 lipca
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	—	—
0'30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0'05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	0'85	—
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0'60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1'00	400	—	500	—	Browary	—	8'35	—
0'25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3'25—3'30	3'10—3'25	2'90—2'00
0'50	450	3.000	1.000	—	Chybie	—	4'00	—
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafeta	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1'20—1'25	1'10—1'15	1'20
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	1'45
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	—	—	—
0'04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	—	—	—
0'32	500	750	500	25	Rezet	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	1'05	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	—	2'50—2'60	1'05
0'20	600	3.000	700	—	Siersza gór.	2'80	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tepege	—	—	—
2'00	528 1/2	7.500	1.000	100	Tespy	4'10	—	3'50
—	300	—	140	—	Zieleniewski	11'00	10'50	—
—	—	—	1.000	—	Tohan	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Tehate	—	—	—
—	—	—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	0'46	0'46
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	7'00	6'30—7'—	7'00
—	1.000	500	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	1'60—1'65	1'25
—	400	—	500	—	Gazociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	8'05z
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	8'40	8'10	—
—	600	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	8'25z
0'10	—	—	1.000	—	Len	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
0'16	1.008	2.016	1.000	10	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Olksuz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	49	—	200	—	Przeworsk imien.	—	1'75	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Rucker	—	6'00	—
—	—	—	280	—	Schön	—	36	40'00z
—	15.000	—	1.000	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	—	—	—	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 7 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 5'20
Nowy Jork	5'125
— kabeł	—
1 Fun. szterling	25'34
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	24'50
100 — szwajcarskich	101'35
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	15'44—15'45
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	123'88
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	19'30
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar et. w wolnym obrocie: 5'20—.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lipca. (PAT)

Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209'07	—	208'57
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25'33	25'39	25'27
Nowy Jork	518'5	5'20	5'17
Paryż	24'42'5	24'49	24'36
Praga	15'44'50	15'43	15'41
Szwajcaria	101'10	101'35	100'85
Wiedeń	73'28'5	73'47	73'10
Włochy	19'53'75	—	19'48

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24'10	Kopenhaga	106'75
Londyn	25'05	Sofia	3'72'5
Nowy Jork	515'3	Praga	152'5
Belgia	24'00	Warszawa	98'84
Włochy	19'15	Budapeszt	0'725
Hiszpania	75'00	Białogrod	9'00
Holandia	206'60	Ateny	8'40
Berlin	122'70	Konstantynopol	2'78
Wiedeń	72'54	Bukareszt	2'37'5
Sztokholm	138'25	Helsingfors	13'00
Oslo	93'25	Buenos Aires	208'00

Tendencja spokojna.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 lipca. (PAT)

Nowy Jork	486'125	Holandia	1212'50
Francja	103'70	Dania	23'55
Belgia	104'65	Niemcy	24'42
Włochy	130'62	Austria	—
Szwajcaria	25'05	Praga	164'00

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 7 lipca. (PAT)

Londyn	103'80	Szwajcaria	000'00
Nowy Jork	2935	Holandia	856'00
Belgia	99'10	Szwecja	570'00
Włochy	79'40	Rumunia	9'75

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 7 VII. 6 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72'00	72'00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65'62	65'62
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85'00	85'00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43'50	43'50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5'00	5'20
Bank Handlowy Warszawski	—	4'50
Bank dla Handlu i Przemysłu	0'50	0'45
Polski Bank Przemysłowy	0'25	0'25
Bank Zachodni	1'50	1'50
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—	1'60
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7'90	7'50
Kijewski	—	0'12
Puls	—	0'46
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektryczność	—	1'50
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	0'21	0'23
Chodorów	3'00	2'90
Czersk	—	0'33
Częstocice	1'45	1'45
Gosiawice	1'80	—
Michałów	—	0'25
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2'20	2'15
Firley	0'33	—
Łazy	—	0'15
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1'40	1'40
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1'60	1'70
Cegielski	0'35	—
Fitzner Gamper	—	—
Lilpop	0'58	0'53
Modrzejów	3'25	3'00
Norblin	0'72	0'71
Ostrowieckie	4'75	4'65
Parowozy	0'40	—



DANCINGI DOMOWE

urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: Rozenblatt, Kwartina, Sirot, 3781

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.
Generalny reprezentant na Polskę:

JÓZEF WEKSLE
Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstyńska 2.



ABSOLWENT medycyny, Poznańczyk — szuka posady, zajęcia lub lekcji niemieckiego, tudzież udziału w konwersacji i załatwia korespondencję niemiecką. Zgłoszenia pod: „Akademik“ do Administracji. 5763

FACHOWIEC drzewny, średni wiek, kawaler, znający dość dobrze język: niemiecki i francuski, specjalność wyrób klepek meblowych, debowych, mianulacja tartaczna, czynności biurowe, poszukuje posady, może być jako podróżujący do opłonu i ekspedycji materiałów, szacowania drzewostanów, pełnić funkcję leśniczego, prowadzić kulturę leśną, łaskawe zgłoszenia kierować: Stanisław Marek, Bielsko-Sądk Strzelnicza 42. 5768

SZOFRER z długoletnią praktyką poszukuje posady, zgłoszenie listowne. Illicki, ul. Nowa 19. Zamarstynów, Lwów. 5770

EGZAMINOWANY kierownik młynów walcowo-gospodarczych, motorowych turbinowo i kołowo-wodnych z długoletnią praktyką na podstawie świadectw, wykona wszelkie budowy i reperacje w zakresie montażu młynarstwa. Obejmuje posadę jako energiczny, sumienny z stronami takowny lub wydzierżawi młyn na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Julia Kałuska w Dunajowie. 5762

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

DYREKCJA Dóbr i Zakładów Przemysłowych w Ponikwie koło Brodów poszukuje na miesiąc względnie dłużej buchaltera-bilansisty dla zamknięcia ksiąg. Zgłoszenia wprost lub p. adw. Dr. Br. Ostaszewski, Lwów, Rutowskiego 7. 5638

DO PROWADZENIA warsztatów trykotarskich, potrzebna osoba inteligentna, energiczna, obowiązująca, kaucją stosownie do umowy. Wiadomość: Komisarjat Lwów, śródmieście, Wałowa 29. 5750

PRAKTYKANTA z ukończoną szkołą handlową przyjmie Hoszowski Lwów, Akademicka 3. 5758

NOTARIAT Sieniawa koło Jarostawia poszukuje zaraz solicytatora biegłego tabularzystę. Wynagrodzenie miesięczne lub procentowe wedle umowy. Emeryci sądowi obznajomieni z działem spadkowym mają pierwszeństwo. 5755

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni oraz freblanka, potrzebna od września b. r. do zakładów naukowych im. Zofii Strzałkowskiej przy ulicy Zielonej L. 22. 5775

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

Kursa przygotowawcze pod kierownictwem sił fachowych do A. egzaminów poprawczych i ogólnych z zakresu szkół średnich, B. egzaminu wstępnego, z geometrii wykresowej i rysunków technicznych na Politechnice. Zakład naukowy Dyr. P. Rutkowskiego, Zyblikiewicza 41. 5697

ROZPOCZYNAJĄ wakacyjny kurs kilimów i batików z dniem 15 lipca. Zgłoszenia codziennie. Korytkowa, ul. Łyczakowska 3 II. p. 5655

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

„DO III kl. normalnej, ewentualnie II-iej przyjmie chłopców z dobrych rodzin na wiośń. IX. b. r. W domu nauczycielki i Francuzki. Opieka rodzicielska — wikt obfity i zdrowy. Kolejną godziną jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pociąg do dworca dworskiego do dworca w Nowym Siole, 4 pociągi dziennie tam i z powrotem. Całkowite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Obywatelskich Halina Cienciałowa. 5622

3 **POKOJE**, kuchnia z pełnym komfortem do wynajęcia. Pijarów 27. 5726

POKÓJ umeblowany zaraz do najęcia. Wiadomość Administracji. 5706

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z utrzymaniem z niekierującym wejściem. Adres w Administracji Słowa. 5645

4 **POKOJE** komfort z przynależnościami okolicą Potockiego do wynajęcia. Zgłoszenia do Słowa pod: „1200“. 5740

ZAMIENIE 5 pokoi kuchnia, przedpokój, łazienka pokój dla służby w pięknej dzielnicy miasta w Toruniu na podobne we Lwowie. Oferty do Adm. Słowa Polskiego pod: „R. G.“. 5747

POSZUKUJE mieszkania: 4 pokoje z przynależ. Oferty do Adm. Słowa Polskiego pod: R. J. 5746

ZARAZ do wynajęcia pokój umeblowany na Listopada solidnemu, starszemu panu na rządowym stanowisku. Słowo Polskie pod: „Solidny“. 5751

STUDENT Politechniki, kończący, poszukuje spokojnego, słonecznego gustownego, lecz nie przesadnie umeblowanego pokoju w jednej ze sympatycznych dzielnic Lwowa, najchętniej wprost od właściciela. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod: „Lwów“. 5765

BACZNOŚĆ LETNICZY w prześlicznej górskiej okolicy, lasy szpilkowe, mieszkania słoneczne, 5 razy dziennie pierwszorzędny wikt, dzienna pensja 5-6 zł. Pensjonat Scheininger w Radziejowie, p. Mikolajów n/D. 3759

2 **LUB 3-POKOJOWE** mieszkania z kuchnią (komfort) poszukuje wprost od gospodarza. Zgłoszenia z podaniem warunków pod: „Dr. A. N.“ do administracji pisma. 5766

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenta wystawione na nazwisko Tadeusza Krawczewskiego. 5738

UNIEWAŻNIAJĄ skradziony dokument wojskowy, nazwisko Jan Dydyk, P. K. U. Kałusz. 5760

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

PRACOWNIA sukien Marji Bourdon Zyblikiewicza 12, wykonuje szybko suknie, kostiumy. Ceny niższe. Uczenie przyjmuje. 5743

INŻ. Kazimierz Nawarski w Stryju ul. Kochanowskiego 11. Wykonuje projekty i plany na budowę mieszkalne, gospodarcze, przemysłowe i fabryczne, projektuje zakłady wodne, koleje i lasowe i polowe i udziela wszelkich rad technicznych. 5714

DLA PAŃ sposobność! Tylko przez lipiec wykonuje Kostiumy, Płaszcz, Futra wprost za bezcen również z własnych materiałów — na spłaty. Robota jest pierwszorzędna. Pracownia moja istnieje od lat 16 przed wojną, Jagiellońska 12. Krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. 5730

POD GWARANCJĄ, przygotowuję do poprawki, matury i wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37, II p. 5257

POSZUKUJE dzierżawy majątku lub poręczającej administracji zaraz — tylko dobrej gleby najchętniej w Wschodniej Małopolsce z wkładem 30.000 złp. i więcej t. j. kaucja — ewentualnie pożyczka na hipotekę wprost od właściciela. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod: „Dzierżawa“ do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 5773

SPECJALISTKA-operatorka nagniotków na każde ządanie przychodzi do domu, proszę zamawiać kartką pocztową pod moim adresem Zofia Iwanio ulica Króla Leszczyńskiego I. 36 parter. 5707

FARBY,

POKOSTY,

LAKIERY,

oraz wszelkie przybory malarskie

L. HOSZOWSKI

LWÓW, AKADEMICKA 3.

CHROŃCIE

WASZE MIENIE PRZED ZŁODZIEJAMI!

Kto pragnie mieć swobodną głowę i ustrzec swoje mieszkanie od szkody wskutek włamania, zwłaszcza przy wyjazdach na letniska i do kąpieli, niech od kradzieży ubezpieczy swoje ruchomości, ubrania, bieliznę, precjoza i t. p.

W TOW. WZAJ. UBEZPIECZEŃ „VESTA“ MINIMALNA PREMJA.

Wyjaśnien udzielają agencje we wszystkich większych miastach i „VESTA“ Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Poznaniu oraz oddział

WE LWOWIE, DŁUGOSZA 1. TEL. 1-85.

Na ządanie także telefoniczne, wysyła się agentów do domów.

WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Zaliczkowego w Rudkach

Stowarz. zarejestr. z ograniczoną odpowiedzialnością

odbędzie się dnia 12 lipca br., o godz. 4-iej po połud. w lokalu Towarzystwa. W razie braku kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu, z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 5-tej.

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1924; przyjęcie bilansu, udzielenie absolutorium Zarządowi i podział zysku.
3. Przedłożenie bilansu otwarcia w Złoty w rok 1925 i przyjęcie tegoż.
4. Zmiany §. §. 1, 2, 4, 12, 43, 47 statutu.
5. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni w myśl §. 46 ustawy o spółdzielniach.
6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
7. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
8. Wnioski.

Sekretarz:

Buraczyński.

5754

Prezes:

Bieniowski.

Bóbrka, dnia 4 lipca 1925.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bóbrce rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posadę księgowego z uposażeniem IX stopnia płac funkcjonariuszy państwowych.

WARUNKI:

- 1) Obywatelstwo Polskie,
- 2) Egzamin z rachunkowości,
- 3) Nieprzekroczony 40 rok życia,
- 4) Praktyka zawodowa przynajmniej przez 1 rok,
- 5) Świadectwo zdrowia.

Podania należy udokumentować z dołączeniem uwierzytelnionych odpisów świadectw wnoszących do dnia 15 lipca 1925 do Zarządu Kasy.

Podania nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Bóbrce.

5767

PROF. R. WACEK.

ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BAŁKANIE, PRZESZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISPANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZESZWAJCARJĘ, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA“ — LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — CENA 4 zł. Z PRZES. POCZT.

DYREKCJA PRYW. GIMN. ŻEŃ. W JAŚLE OGŁASZA KONKURS

na dwie posady nauczycielek (polskie i matematyka) OD 1 WRZEŚNIA 1925.

Podania należy skierować do Dyrekcji Zakt. — Warunki według umowy.

5669

MASZYNISTA ślusarz poszukuje naprawy maszyny parowej i żniwiarek, może zostać na czas młócenia. Wiadomość Bursztyn I. D. Poste restante. 5724

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 5708

NA RATY!

OBUWIE

Damskie Męskie i Dziecinne

SANDAŁY 5606 SANDAŁY

POLECA W WIELKIM WYBORZE CHRZEŚCIJAŃSKA KURTOWNIA OBUWIA

we Lwowie RYNEK 34. „HERA“ we Lwowie RYNEK 34.

LETNISKO KORCZYN

STACJA, POCZTA SYNOWÓDZKOWYŻNE

Pokoje umeblowane suche, słoneczne, bez pościeli, — w miejscu wikt 4-razowy dziennie, zdrowy i dostatni z usługą informuje Zarząd. -o- -o-

MOTORY „PERKUN“

Semi-Diesel wyrób polski, otrzymał I. nagrodę na wystawie w Paryżu, gdyż są pojedyncze, ekonomiczne i bardzo łatwe do obsługi. Na dogodne spły i tak motory, jak maszyny młynskie, obrabiarki, pompy, pędnie, pasy, prasy do dachówek i t. p. poleca:

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego I. 4. 5651

Setki listów pochwalnych, oraz cenniki na ządanie.

Cebulę morską, Maok, Zacherlin, Certan, Knaks, Moling i t. p. środki na wytepienie szczurów, myszy, karakonów, pluskiew, moli i innych pasożytów. Szczotki różne, denka do krzesel, ramki na gazety, maty japońskie — poleca:

JÓZEF KOLEŻAŃSKI

LWÓW, — ULICA BATOREGO 34-a.

HASPEL PAROWY

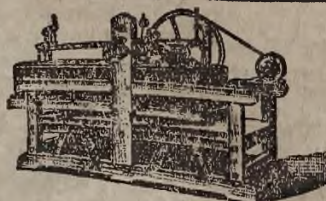
nieużywany, średnica cylindrów: 400 i 400 mm., skok: 600 mm.

zaraz DO ODDANIA!!!

Warunki zapłaty według umowy. Fabrykat pierwszorzędny! Zgłoszenia pod: „ROPA-WĘGIEL“ do Administracji „Słowa Polskiego“. 5686

RADY POWIATOWE! GMINY!

2 **KONNE WALCE** drogowe nieużywane, w kraju, wyrób największej fabryki z powodu kupna parowych zaraz do sprzedania. Zapła według umowy. — Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Dobre drogi“. 5687



5683

MAGLE KORBOWE fabrykatu zagranicznego dostarcza

„KOSMOS“

J. STARKMANN

Lwów, ul. Grodecka 47. — Telefon 10-26

DROHOBYCZ!

BORYSLAW!

NADWÓRNA!

KROSNÓ!

2 NOWE KOTŁY LOKOMOBILOWE

60 m³ pow. ogrz., 10 atmosfer ciśnienia, zaraz do sprzedania! Ceny niskie! — Warunki według umowy. Zgłoszenia sub „FOX“ do Administracji Słowa Polskiego. 5687

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. F. HAHN

Lwów, Grodecka 46. — Prześwietlanie Renigenem. Leczenie lampą kwarcową. 5657